9 771689 316003 >
ISSN 1689-3166

3 659

16 lutego 2026

Biblioteka Analiz

Dwutygodnik o rynku wydawniczo-księgarskim

www.rynek-ksiazki.pl

W NUMERZE

Nasi wśród Gazel Biznesu

Ministerstwo Kultury zapowiada zmiany w prawie autorskim

Odpowiedź na artykuł „Targowisko próżności”

Czy pliki z audiobookami podzielą los kaset magnetofonowych?

Spada sprzedaż książek w Europie

Branża książkowa wobec AI – konferencja w Wenecji

Organizacja targów książki w Polsce: wyzwania i perspektywy

Rozmowa z Jackiem Orylem, wiceprezesem Fundacji Historia i Kultura, dyrektorem Targów Książki w Gdyni, Katowicach i Międzynarodowych Targów Książki w Warszawie



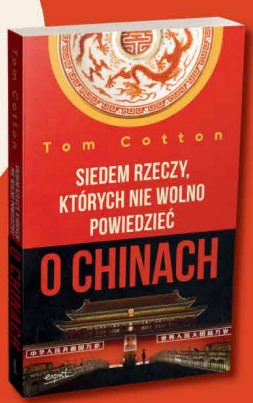
Jakie są plany Fundacji Historia i Kultura na ten rok?

Cieszę się bardzo z tego, że odbędą się Jesienne Targi Książki. Planujemy je zaraz po wakacjach, od 4 do 6 września. Mamy już zgodę na wykorzystanie Placu Centralnego. Plac jest gotowy, wygląda elegancko i cieszy się popularnością Warszawiaków. Dodatkowo zarezerwowaliśmy audytorium w Muzeum Sztuki Nowoczesnej na spotkania. Na zewnątrz staną pawilony namiotowe, a przy trybunie ustawimy scenę – powstanie coś w rodzaju amfiteatru, gdzie będzie można usiąść na schodach i oglądać wydarzenia. Do tego dochodzi jeszcze sala Kisielewskiego w PKiN, gdy spotkań będzie więcej, więc stworzy się spójna, targowa przestrzeń w samym centrum Warszawy. Dla tych, których nie ucieszyła przeprowadzka majowych targów na stadion, będzie to okazja do powrotu do warszawskiego kiermaszu przed PKiN, z bezpłatnym, otwartym wstępem i ładnym, nowym otoczeniem, do którego tak tęskniliśmy przez ostatnie pięć lat targów. Mamy już też pierwsze zgłoszenia, w tym od gości zagranicznych, więc Jesienne Targi Książki zapowiadają się dobrze.

W 2026 roku wprowadzamy również nową nagrodę – Nagrodę Homera za powieść historyczną. W odróżnieniu od Nagrody Klio organizowanej przez Fundację, która wyróżnia przede wszystkim dorobek naukowy i profesjonalne ujęcie historii, Nagroda Homera koncentrować się będzie na literaturze artystycznej – powieściach, opowiadaniach, nowelach, biografiach i pamiętnikach, które łączą rzetelność historyczną z mistrzowską narracją. Nagroda będzie wręczana podczas Targów Książki w Katowicach. Jej fundatorem będzie Stowarzyszenie ZAiKS. Wkrótce ogłosimy nabór do tej Nagrody – mamy już kandydatów do jej profesjonalnego jury.

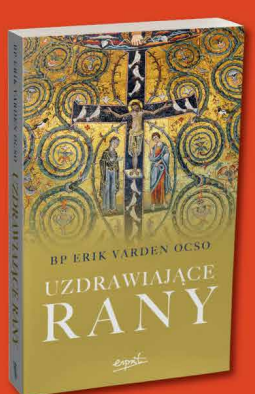
Nasz zespół (w Fundacji i spółce Projekt. Książka) liczy w tej chwili 12 osób, wkrótce będzie to 14, zwiększamy zatrudnienie, żeby wszystko przygotować solidnie. Być może będziemy musieli podzielić zadania między dwa zespoły pracujące, każdy przy dwóch – trzech imprezach w roku. W sumie w tym roku organizujemy ich sześć, więc pracy jest bardzo dużo.

platon_
esprit









Z nami zaczniesz kolejny rozdział swojej kariery



DRESSLER

**STABILNY PRACODAWCA, REALNE MOŻLIWOŚCI,
NOWOCZESNE PODEJŚCIE**

Biblioteka Analiz

Dwutygodnik o rynku wydawniczo-księgarskim

Redaktor naczelna:
Ewa Tenderenda-Ożóg

Przewodniczący rady programowej:
Piotr Dobrołęcki

Redakcja:
00-048 Warszawa
ul. Mazowiecka 6/8 pok. 416
tel./fax 22 8283631

Prenumerata:
tel.22 8283631
marketing@rynek-ksiazki.pl
www.biblioteka-analiz.pl

© Copyright Biblioteka Analiz
Wykorzystywanie zamieszczonych tu materiałów prasowych w formie wykraczającej poza dozwoloną prawem (Dz.U. nr 24, poz. 83, rok 1994) wymaga pisemnej zgody Wydawcy.

Wydawca:
Biblioteka Analiz Sp. z o.o.
00-048 Warszawa,
ul. Mazowiecka 6/8 pok. 416

e-mail: redakcja@biblioteka-analiz.pl

www.rynek-ksiazki.pl

Jesteśmy na Facebooku
facebook.com/bibliotekaanaliz

Firma jest członkiem
Polskiej Izby Książki

Skład:
TYPO2 Jolanta Ugorowska

Druk cyfrowy i oprawa:
Blue Space Sp. z o.o.

WYDANIE ZAMKNIĘTO
13.02.2026

Nasi wśród Gazel Biznesu

Dziennik „Puls Biznesu" zaprezentował 26. zestawienie rankingu „Gazele Biznesu" dla najdynamiczniej rozwijających się polskich firm.

Także w branży wydawniczej jest to cenione wyróżnienie, na które chętnie powołują się nagrodzone firmy.

Na liście znaleźli się m.in.:

- Galaktyka – na 656. miejscu (awans o 1557! oczek) z przychodami 20,23 mln zł (wzrost o 180 proc.) i zyskiem 5,2 mln zł
- Platforma Dystrybucyjna Wydawnictw – na 909. miejscu z przychodami 46 mln zł (wzrost o 166 proc.) i zyskiem 1,06 mln zł
- Matfel – na 1415. miejscu z przychodami 79,94 mln zł (wzrost o 149 proc.) i zyskiem 5 400,96 zł
- MT Biznes – na 1474. miejscu z przychodami 14,64 mln zł (wzrost o 147 proc.) i zyskiem 1,66 mln zł
- Wydawnictwo Czarna Owca – na 1801. miejscu z przychodami 30,81 mln zł (wzrost o 140 proc.) i zyskiem 4,68 mln zł
- Wydawnictwo Pascal – na 2510. miejscu z przychodami 13,73 mln zł (wzrost o 129 proc.) i zyskiem 85791,63 zł
- Drukarnia Częstochowskie Zakłady Graficzne – na 3121. miejscu z przychodami 22,87 mln zł (wzrost o 122 proc.) i zyskiem 2,34 mln zł
- Publicat – na 3124. miejscu z przychodami 34,31 mln zł (wzrost o 122 proc.) i zyskiem 3,45 mln zł
- Bright Junior Media – na 3365. miejscu z przychodami 24,11 mln zł (wzrost o 120 proc.) i zyskiem 2,07 mln zł
- Święty Wojciech Dom Medialny – na 3461. miejscu z przychodami 24,34 mln zł (wzrost o 119 proc.) i zyskiem 2,9 mln zł
- Edra Urban & Partner – na 3591. miejscu z przychodami 18,26 mln zł (wzrost o 117 proc.) i zyskiem 3,15 mln zł
- C.H. Beck – na 3686. miejscu z przychodami 99 mln zł (wzrost o 116 proc.) i zyskiem 16,38 mln zł
- Wydawnictwo Albatros – na 3720. miejscu z przychodami 45,9 mln zł (wzrost o 116 proc.) i zyskiem 10,2 mln zł
- Fabryka Słów – na 3919. miejscu z przychodami 14,64 mln zł (wzrost o 114 proc.) i zyskiem 5,03 mln zł
- Społeczny Instytut Wydawniczy Znak – na 4018. miejscu z przychodami 143,63 mln zł (wzrost o 113 proc.) i zyskiem 9,9 mln zł
- Medycyna Praktyczna – na 4085. miejscu z przychodami 46,6 mln zł (wzrost o 112 proc.) i zyskiem 3,12 mln zł
- Wydawnictwo Podatkowe Gofin – na 4136. miejscu z przychodami 56,2 mln zł (wzrost o 112 proc.) i zyskiem 10,1 mln zł.
- Wiedza i Praktyka – na 4529. miejscu z przychodami 60,84 mln zł (wzrost o 107 proc.) i zyskiem 7,94 mln zł.

***

Gazelą Biznesu 2026 może zostać firma, która działa nieprzerwanie od co najmniej 2023 roku, w roku bazowym miała przychody na poziomie 8-250 mln zł. W ostatnich trzech latach (2023-2025) odnotowała ich coroczny wzrost, nie miała straty i udostępnia wyniki finansowe, umożliwiając ocenę kondycji. W tegorocznej edycji rankingu (Gazele Biznesu 2025) sklasyfikowanych zostało 4785 firm z całej Polski.

O miejscu firmy w rankingu decyduje wyrażony w procentach przyrost obrotów osiągnięty w ciągu trzech lat obrotowych podlegających weryfikacji (2025 vs. 2023).

Dane finansowe dotyczą roku poprzedniego w stosunku do edycji rankingu Gazele Biznesu.

„Puls Biznesu" organizuje ranking nieprzerwanie od 2000 roku. Ranking bazuje na najbardziej obiektywnych kryteriach – wynikach finansowych, a udział w nim jest bezpłatny. Obecność w rankingu oznacza, że firma należy do elity małych i średnich firm – nie tylko dynamicznie się rozwija, ale jest także transparentna. **(W)**

Zbliżają się Targi Książki w Gdyni

Trzy dni literatury, spotkań i rozmów o książkach



W dniach 20–22 lutego odbędzie się pierwsza edycja Targów Książki w Gdyni. W programie zaplanowano około 120 wydarzeń, w tym blisko 50 spotkań i warsztatów oraz kilkadziesiąt spotkań autorskich i sesji podpisywania książek na stoiskach wydawców.

Jednym z najmocniejszych punktów tegorocznej edycji będzie rozbudowany program literacki przygotowany z okazji 100-lecia Gdyni, koncentrujący się na historii, tożsamości i współczesnych narracjach o Gdyni i Pomorzu. Wśród zaproszonych gości znajdują się m.in.: Ewa Graczyk, Urszula Morga, Aleksandra Boćkowska, Agnieszka Gajewska, Artur Gębka, Kacper Kowalski oraz Paweł Sołtys. Ważnym punktem programu będzie także spotkanie z Aleksandrą Tarkowską, autorką książek poświęconych historii Gdyni i Trójmiasta.

Pierwszego dnia targów zaplanowano działania edukacyjne dla zorganizowanych grup szkolnych i przedszkolnych.

Uczestnicy będą mogli wziąć udział w warsztatach literackich organizowanych przez Fundację Wolne Lektury, w zajęciach z aktywnego czytania przygotowanych przez Muzeum Emigracji, a także w pokazowych warsztatach z zakresu filmu dokumentalnego realizowanych w ramach programu „Starter do kultury". Program warsztatowy skierowany jest zarówno do młodszych uczestników, jak i do młodzieży szkół średnich.

W godzinach popołudniowych rozpoczną się pierwsze spotkania o charakterze literackim.

Sobota i niedziela upłyną pod znakiem intensywnego programu autorskiego. Zaplanowano spotkania m.in. z: Wojciechem Chmielarzem, Zygmuntem Miłoszewskim, Maciejem Siembiedą, Ryszardem Ćwirlejem, Bartoszem Szczygielskim, Jarosławem Szczyżowskim, Piotrem Borlikiem, Tomaszem Sianeckim, Barbarą Kosmowską oraz Tulią Topą.

Ważną częścią programu będą spotkania z autorami reportażu i literatury faktu, wśród nich: Zbigniew Rokita, Aleksandra Boćkowska, Tulia Topa, Tomasz Sianecki, Dorota Karaś i Marek Sterlingow oraz Marek Łuszczyna.

Jednym z ważniejszych wydarzeń będzie spotkanie z Markiem Brzezińskim – byłym ambasadorem USA w Polsce – oraz Olgą Leonowicz, bohaterami książki „Partnerstwo" (Agora).

W programie Targów znalazły się także spotkania z zagranicznymi twórcami, reprezentującymi literaturę Europy Środkowo-Wschodniej. Z czytelnikami spotkają się autorki z Ukrainy i Łotwy – Kateryna Kalytko, Inga Gaile oraz Luize Pastore – a także Maxim Znak z Białorusi.

Nie zabraknie też spotkań z autorkami nurtu Young Adult.

Wśród wystawców znajdują się m.in.: Agora, BIS, Dwie Siostry, Czarna Owca, Czarne, Dom Wydawniczy Rebis, Filia, Grupa Wydawnicza Helion, Księży Młyn Dom Wydawniczy, Kwiaty Orientu, Mięta, Muza, Marginesy, Media Rodzina, Polskie Wydawnictwo Muzyczne, Publicat, Tajfuny, Wydawnictwo Kobiece, Wydawnictwo Literackie, wydawnictwo KDW, Zakamarki i Znak. Na stoisku pod szyldem Księgarnie Świat Książki będzie można znaleźć ofertę takich wydawnictw jak: Świat Książki, Bellona, Wydawnictwo Olesiejuk, Fabryka Słów, Purple Books, Czerwone i Czarne.

W targowym Salonie Wydawców Muzealnych wystawiona zostanie oferta wydawnicza trzynastu muzeów oraz instytucji zajmujących się dziedzictwem, historią i kulturą Pomorza. W Salonie przedstawione będą publikacje towarzyszące wystawom, katalogi zbiorów, wydawnictwa popularnonaukowe oraz książki poświęcone historii lokalnej i regionalnej.

Więcej informacji: https://historiaikultura.pl/targi-ksiazki-w-gdyni/

Wstęp na wszystkie wydarzenia jest bezpłatny.

Targi Książki w Gdyni

Polsat Plus Arena Gdynia, ul. Kazimierza Górskiego 8

Godziny otwarcia:

20 lutego – 10:00–19:00

21 lutego – 10:00–19:00

22 lutego – 10:00–17:00

Patronem medialnym targów jest

rynek-ksiazki.pl

„Techniczne i prawne aspekty powstawania książki"

W piątek 20 lutego o godz. 14 podczas Targów Książki w Gdyni odbędzie się panel dyskusyjny „Techniczne i prawne aspekty powstawania książki".

Podczas spotkania zostaną omówione zarówno techniczne zagadnienia związane z powstawaniem książki od momentu planowania wydawniczego, przez przedstawienie papierowych podłoży drukowych, technologii produkcji (w tym nowoczesne technologie uszlachetniania oraz cyfrowe technologie drukowania), kończąc na bezpiecznym i transparentnym prowadzeniem działalności wydawniczej ze strony prawnej.

W organizację wydarzenie włączyli się:

– Drukarnia Wydawnicza im. W.L. Anczyca S.A. – drukarnia z najdłuższą historią w druku dziełowym

– Igepa Polska Sp. z o.o. – dystrybutor papierowych podłoży drukowych

– Canon Polska Sp. z o.o. – producent nowoczesnych maszyn do druku cyfrowego

– Multifol Sp. z o.o. Sp. k – firma specjalizująca się wysokiej jakości procesach uszlachetniania druku

– mgr inż. Andrzej Janicki – przewodniczący Rady Nadzorczej DW Anczyca S.A.

– dr hab. inż. Jerzy Petriaszwili, prof. Politechniki Warszawskiej

– Piotr Dobrołęcki – księgarz, wydawca, dziennikarz w branży książki, redaktor naczelny „Magazynu Literackiego KSIĄŻKI", redaktor naczelny „Kwartalnika Literackiego Wyspa", członek zespołu Biblioteki Analiz

– Andrzej Palacz – redaktor naczelny magazynu „Wydawca" i portalu wydawca.com.pl

– r.pr. Marcin Janicki – właściciel Kancelarii Prawnej Janicki-Legal

Osoby prowadzące:

Marta Piejko – Igepa Sp. z o.o.

Piotr Janicki – DW Anczyca S.A.

Więcej pieniędzy dla twórców i wydawców?

Ministerstwo Kultury zapowiada zmiany w prawie autorskim

O możliwościach systemowych rozwiązań w prawie autorskim, które odpowiadałyby na najbardziej aktualne problemy m.in. związane z wykorzystaniem sztucznej informacji oraz kopiowaniem utworów na własny użytek i rekompensatami dla twórców mówił podczas posiedzenia Komisji Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Środków Przekazu 11 lutego Maciej Wróbel, wiceminister kultury i dziedzictwa narodowego.

– Najważniejszym zrealizowanym punktem jest przyjęcie nowelizacji z 26 lipca 2024 r., wdrażającej do polskiego prawa dwie dyrektywy, adoptujące prawo autorskie do realiów jednolitego rynku cyfrowego. W efekcie tej nowelizacji została przeprowadzona kompleksowa reforma prawa autorskiego, będąca odpowiedzią na wyzwania ery cyfrowej i masową eksploatację utworów w mediach społecznościowych i wyszukiwarkach internetowych – podkreślił Maciej Wróbel. Przypomniał także, że w wyniku zaniedbań „dotyczących terminowości prac rządu poprzedniej kadencji, Komisja Europejska pozwała Polskę przed Trybunał Sprawiedliwości, wskutek czego w ubiegłym roku zapłaciliśmy z budżetu ministra kultury kary o równowartości 16,5 mln euro".

Przedstawiciel resortu kultury wskazał na trzy najważniejsze wyzwania: brak przepisów umożliwiających skuteczne i szybkie blokowanie stron internetowych zawierających treści pirackie, brak nowoczesnego systemu kompensaty dozwolonego użytku prywatnego, brak nowelizacji rozporządzenia o opłacie reprograficznej oraz problem generatywnej sztucznej inteligencji.

Odnosząc się do pierwszego z wymienionych wyzwań, przekazał, że w ubiegłym roku reaktywowano międzyresortowy zespół antypiracki.

Jeśli chodzi o drugie wyzwanie, to odpowiadając na ponawiane od kilkunastu lat postulaty, przygotowano w MKiDN projekt nowelizacji rozporządzenia dotyczącego tzw. czystych nośników, który został skierowany do konsultacji publicznych i uzgodnień międzyresortowych. Projekt przewiduje wprowadzenie opłat ponoszonych przez producentów i importerów sprzętu, takiego jak smartfony, tablety, komputery, w wysokości 1 proc. Zakłada też uproszczenie poboru opłat dzięki stworzeniu jednego załącznika do rozporządzenia obejmującego wszystkie objęte opłatami urządzenia i czyste nośniki. Uproszony wykaz kategorii podlegających opłatom obejmie 19 pozycji – zamiast 65 obecnie.

– Z punktu widzenia resortu kultury kluczowe jest, aby zapewnić, żeby środki z opłat trafiały do uprawnionych twórców, artystów, producentów, wydawców i nie były zatrzymywane na kontach organizacji zbiorowego zarządzania. Pracujemy nad tymi gwarancjami. Jesteśmy cały czas w dialogu także ze środowiskiem producentów i importerów, aby te regulacje były skonsultowane i weszły w życie w tym roku – mówił Maciej Wróbel.

Minister podjął też kwestię generatywnej sztucznej inteligencji w prawie autorskim, której „wpływ na sytuację twórców już jest ogromny i widoczny". Prawo unijne podeszło do problemu w sposób, który „budzi coraz więcej wątpliwości". – Dyrektywa DSM z 2019 roku wprowadziła w tym zakresie dozwolony użytek, nie przewidując choćby fakultatywnie żadnego mechanizmu wynagradzania lub chociaż tylko kompensaty. Dyrektywa co prawda pozwala uprawnionym dokonać tzw. opt-outu, ale wciąż nie ma pewności, czy te oświadczenia są skuteczne i respektowane przez firmy tworzące algorytmy AI. Brakuje informacji o konkretnych utworach wykorzystywanych do uczenia maszynowego, co istotnie ogranicza uprawnionym dochodzenie ewentualnych roszczeń o nieuprawnione korzystanie z ich twórczości – wyliczał Wróbel. I dodał: – Niestety ustawodawca krajowy wydaje się mieć tutaj związane ręce. Bez zmiany prawa unijnego wprowadzenie rozwiązań istotnie zmieniających zasady korzystania z dozwolonego użytku może rodzić odpowiedzialność państwa za niewłaściwe wdrażanie prawa unijnego. Komisja Europejska zapowiedziała przegląd dyrektywy DSM i będzie to chyba najlepsza okazja do tego, by podjąć próbę modyfikacji istniejących rozwiązań, aby lepiej zabezpieczyć interesy środowisk kreatywnych.

Jak wyjaśniał minister, prace w obszarze prawa autorskiego będą koncentrować się na wprowadzeniu nowelizacji prawa autorskiego, w ramach której zostanie zwiększone o 100 proc. dofinansowanie wynagrodzeń za użyczenia biblioteczne, nowelizacji rozporządzenia dotyczącego sprawozdawczości ozz, nowelizacji technicznej obu ustaw regulujących prawo autorskie i zbiorowy zarząd prawami.

W trakcie ożywionej dyskusji z udziałem zaproszonych gości najczęściej poruszano temat opłaty reprograficznej.

– Rozporządzenie o czystych nośnikach w obecnym kształcie wydaje się optymalne – mówił Zbigniew Czerwiński, prezes SAiW Copyright Polska. – Decyzja o zwiększeniu wynagrodzeń za użyczenia biblioteczne bardzo nas cieszy. Niezmiennie apelujemy, aby wzięto też pod uwagę biblioteki szkolne, naukowe i akademickie, bo tam też wiele publikacji jest wypożyczanych. Ale wiemy, że do tego obszaru potrzebne jest współdziałanie Ministerstw Nauki i Edukacji.

Małgorzata Kanownik, dyrektor generalna Polskiej Izby Książki, wskazała, że Izba zgłaszała, aby opłatą reprograficzną objąć także czytniki e-booków.

– Cieszymy się, że ministerstwo nie poddało się w kwestiach walki z piractwem. Jeżeli chodzi o sektor książki, on jest cały czas traktowany po macoszemu, uważa się, że tu nie ma dużej szkodliwości, to nie jest duża skala. Zapewniam, że ta skala jest gigantyczna, wydawcy i autorzy tracą na tym codziennie naprawdę duże pieniądze. Więc każde działania ministerstwa zmierzające do tego, żeby kwestie nieuprawnionego wykorzystania treści uregulować, zyskują nasze całkowite poparcie. Cieszymy się, że zespół do spraw walki z piractwem znów zaczął działać – mówiła przedstawicielka PIK.

Z kolei Dorota Twarowska, wiceprezeska PIK, skrytykowała obecny art. 27 prawa autorskiego (tak zwany dozwolony użytek edukacyjny), który pozwala nauczycielom i naukowcom wykorzystywać do 25 proc. utworu w celach dydaktycznych bez wynagrodzenia dla twórców. Uważa, że niesłusznie traktuje się te dwie grupy jednakowo. Zaproponowała rozdzielenie zasad – naukowcom zostawić obecne uprawnienia, a korzystanie przez nauczycieli ograniczyć lub zmienić ze względu na skalę. **(ET)**

Organizacja targów książki w Polsce: wyzwania i perspektywy

Rozmowa z JACKIEM ORYLEM, wiceprezesem Fundacji Historia i Kultura, dyrektorem Targów Książki w Gdyni, Katowicach i Międzynarodowych Targów Książki w Warszawie

Jak minął ostatni rok w Fundacji Historia i Kultura?

Dla nas, organizatora targów, rok 2025 był trudny. Nie udało się zrealizować wszystkich planów – przede wszystkim nie zorganizowaliśmy Jesiennych Targów Książki. Chcieliśmy zorganizować je na świeżo oddanym do użytku Placu Centralnym przed Pałacem Kultury i Nauki, jednak nie dostaliśmy jednoznacznego potwierdzenia, że możemy to zrobić. Czasu do targów było niewiele, więc podjąłem decyzję, że lepiej wydarzenie odwołać, niż ryzykować do ostatniej chwili, czy władze stolicy pozwolą nam miasteczko namiotowe postawić w nowym miejscu, czy znowu odeślą nas na tereny parkingów lub krzywych chodników w okolicy Dworca Centralnego.

Międzynarodowe Targi Książki w maju 2025 w PKiN i na Placu Defilad udały się nadspodziewanie dobrze, ale kosztowały nas mnóstwo nerwów, bo pogoda była przecież okropna. Ponadto w czasie przygotowań ciągle zmuszano nas do wprowadzania kluczowych organizacyjnie zmian – np.: aż trzy razy musieliśmy zmieniać lokalizację. Wiele obietnic, zwłaszcza dotyczących terminów udostępnienia przestrzeni przed PKiN, nie zostało dotrzymanych, więc w praktyce była to duża improwizacja. Wydarzenia tej skali nie powinny odbywać się w tak niepewnych warunkach. Profesjonalne centra wystawiennicze i ich operatorzy nawet nie rozważaliby organizacji tej skali targów przy tak dużym ryzyku.

Niekorzystnym dla nas zjawiskiem okazało się również nagromadzenie imprez pod koniec roku. Tak zapewne będzie również w przyszłości, ale w 2026 roku będziemy już lepiej na to przygotowani. W ubiegłym roku wpłynęło to na liczbę wystawców na Targach Książki w Katowicach: kilku ważnych, dotychczasowych wystawców tych targów nie wzięło w nich udziału, co zauważyła targowa publiczność, a my w istotny sposób odczuliśmy finansowo i na co nie byliśmy przygotowani.

Z drugiej strony, na początku ubiegłego roku zorganizowaliśmy w Katowicach festiwal literatury młodzieżowej Y&NA, poświęcony głównie książkom z nurtu Young Adult i New Adult – i to wydarzenie okazało się bardzo udane.

Jak już wspomniałem, majowe Targi udały się nadspodziewanie dobrze – mieliśmy znakomitego gościa honorowego, czyli Republikę Korei, oraz rekordową, ponad 130-tysięczną frekwencję. Mimo bardzo złej pogody większość wydawców była zadowolona i bardzo chwaliła wyniki sprzedażowe, często również rekordowe, jakie osiągnięto w tej edycji targów.

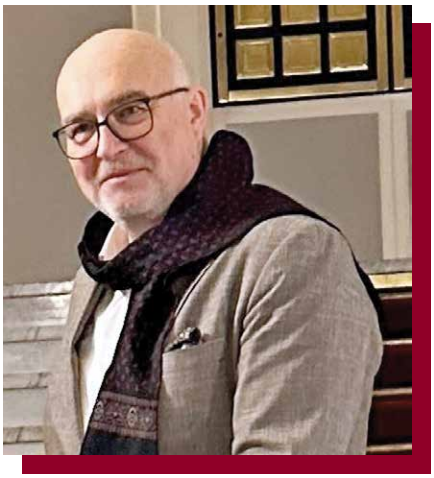
Plener Literacki w Gdyni, jak zawsze, przebiegł spokojnie i przyjemnie – to po prostu sprawdzony, letni festiwal w środku wakacji z tłumem turystów będących jego uczestnikami oraz wiernym gronem stałych, miejscowych miłośników książek.

Targi w Katowicach nie były, jak wspomniałem, tak duże jak rok wcześniej, ale dopisała publiczność i frekwencja okazała się bardzo dobra.

Sezon targowy zakończyliśmy Targami Książki Historycznej. Były one również udane, z ciekawym programem, który staramy się rozbudowywać w każdym roku i który był przez uczestników dobrze oceniony.

Czy Fundacja angażuje się w projekty finansowane z grantów ministerialnych?

Fundacja realizuje projekty finansowane z różnych grantów – ministerialnych, instytucjonalnych i samorządowych. W ubiegłym roku rozpoczęliśmy trzyletnią realizację projektu dofinansowanego przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego w ramach programu „Promocja Czytelnictwa 2025". To Festiwal Siła Słowa – cykl spotkań autorskich i rozmów pisarzy, dziennikarzy, intelektualistów z Ukrainy i z Polski. Zadaniem festiwalu jest prezentacja i promocja literatury, która kształtuje świadomych, aktywnych i wrażliwych czytelników oraz uzmysławia kruchość



egzystencji w obliczu zagrożenia. Celem festiwalu jest też zwrócenie uwagi na wyjątkową rolę literatury w kształtowaniu ponadczasowych wartości, takich jak wolność, godność, honor, odwaga, poczucie wspólnoty i solidarności, tak ważnych w czasie toczącej się za naszą granicą wojny.

Festiwalowe spotkania odbyły się podczas Międzynarodowych Targów Książki, Targów Książki w Katowicach, a także na Targach Książki Historycznej w Warszawie. W tym roku planujemy kolejną odsłonę festiwalu.

Bierzemy udział również w konkursach ogłaszanych przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego. W ubiegłym roku kontynuowaliśmy cykl „Spotkania z Nauką" finansowany właśnie ze środków budżetu państwa przyznanych przez Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach Programu „Społeczna Odpowiedzialność Nauki II – Popularyzacja Nauki", we współpracy z partnerami – uniwersytetami i innymi wyższymi uczelniami oraz mediami.

Oprócz tego oczywiście otrzymujemy wsparcie w ramach innych konkursów i programów grantowych, m.in. w organizowanych przez Centrum Mieroszewskiego czy Fundację Współpracy Polsko-Niemieckiej.

Fundacja publikuje również książki...

Jeśli chodzi o działalność wydawniczą fundacji, to co roku publikujemy

około 10 tytułów w niewielkich nakładach – od 1000 do 2000 egzemplarzy. Książki trafiają głównie do dystrybucji do sieci Księgarnie Świat Książki, a część sprzedajemy bezpośrednio, m.in. podczas organizowanych przez nas targów. Są to przede wszystkim publikacje poświęcone historii lub wojskowości. Pod koniec ubiegłego roku wydaliśmy również książkę Rafała Skąpskiego „Antoni i jego dzieci". Autor bardzo aktywnie ją promuje, oczywiście przy naszym wsparciu.

Organizowanym przez was targom towarzyszą liczne nagrody. Sami też jesteście organizatorem konkursów...

Organizacja konkursów zajmuje nam dużo czasu, ale są one dla nas bardzo ważne i sprawiają nam dużo satysfakcji. Ważną nagrodą jest Academia – nagroda dla najlepszej książki naukowej i akademickiej. Właśnie trwa nabór do kolejnej edycji, a rozstrzygnięcie odbędzie się podczas majowych Międzynarodowych Targów Książki w Warszawie. Konkurs organizujemy wspólnie z Wydawnictwami Uniwersytetu Warszawskiego i Oficyną Wydawniczą Politechniki Warszawskiej.

Przyznajemy też nagrodę Grand Prix Festiwalu Kryminalna Warszawa, której finał również odbywa się na Międzynarodowych Targach Książki w Warszawie. Międzynarodowe Targi Książki razem Polskim Towarzystwem Wydawców Książek przyznają Nagrodę Sezonu Wydawniczo-Księgarskiego Ikar. Honorowa Nagroda przyznawana jest autorowi/twórcy, a ponadto w trzech innych kategoriach: wydawca/wydawnictwo, księgarz/ księgarnia oraz popularyzator/popularyzacja czytelnictwa – Nagroda im. Tadeusza Górnego. Nagroda Honorowa wręczana jest podczas uroczystego otwarcia majowych targów. W drugiej połowie roku Fundacja organizuje wspólnie z Porozumieniem Wydawców Książki Historycznej konkurs o nagrodę Klio dla najlepszej książki historycznej w pięciu kategoriach. Wręczenie nagrody odbywa się podczas Targów Książki Historycznej w Warszawie na Zamku Królewskim pod koniec listopada każdego roku. To najstarsza stażem nagroda Fundacji, która w 2026 roku zostanie przyznana po raz 32.

W ubiegłym roku podczas Międzynarodowych Targów Książki w Warszawie podpisałeś, wspólnie z Imke Buhre, przedstawicielką Targów Książki we Frankfurcie, list intencyjny dotyczący współpracy między targami frankfurckimi i targami warszawskimi w zakresie budowania długofalowych relacji między uczestnikami rynku wydawniczego w Polsce i Niemczech oraz promowania młodych profesjonalistów w branży. Na jakim etapie jest ten projekt?

Ten projekt jest rozwijany. Wystąpiliśmy o finansowanie do Fundacji Współpracy Polsko-Niemieckiej. Otrzymaliśmy potwierdzenie, że przeszliśmy pierwszy etap weryfikacji naszego zgłoszenia i teraz oczekujemy na ostateczne potwierdzenie, czy otrzymamy wsparcie finansowe. To jest tylko część, około 60 proc. dofinansowania, pozostałą kwotę wspólnie z targami frankfurckimi finansujemy z własnych środków – połowę oni, połowę my. Czekamy już tylko na ostateczne potwierdzenie dotacji i będziemy ogłaszać nabór wśród polskich uczestników. Wiem, że targi frankfurckie mają w tej chwili wybranych pięciu kandydatów do udziału w naszym wspólnym fellowshipie, którzy przyjadą w maju do Warszawy.

Czy uważasz, że w Polsce jest za dużo targów i festiwali?

Nie, nie jest ich za dużo. Uważam tylko, że organizatorzy nowych wydarzeń powinni z większym respektem traktować te, które na tym rynku były już przed nimi. Chodzi mi o wybieranie przez nich kolizyjnych terminów swoich wydarzeń z terminami imprez już od lat istniejących, bo to jest nie tylko nieeleganckie, ale też szkodliwe dla całej branży wydawniczej. Wiem, że Łódź potrzebowała własnej imprezy, pewnie tak samo jest w Kielcach, ale organizatorzy tych targów mogli wybrać mniej konkurencyjne do innych imprez terminy.

Po pandemii wyraźnie wzrosło zainteresowanie spotkaniami wokół książek – z autorami i ludźmi kultury oraz nauki. Mam wrażenie, że publiczność docenia je dziś bardziej niż było to wcześniej, co oczywiście bardzo cieszy. Nic dziwnego, że wiele miast, zarówno dużych, jak i średnich, chce organizować takie wydarzenia. To ważna impreza kulturalna i jednocześnie okazja dla władz do pokazania, że inwestują w kulturę i są aktywne na tym polu. To dobry trend.

Trzeba jednak lepiej dobierać terminy, żeby wydarzenia się nie nakładały. W przeciwnym razie tracą wszyscy – zarówno nowi organizatorzy, jak i ci z wieloletnim doświadczeniem, traci publiczność, bo imprezy stają się mniej atrakcyjne, a wydawcy i autorzy, którzy tworzą program, nie mogą być w kilku miejscach jednocześnie i muszą wybierać jedną imprezę kosztem drugiej. To taki kanibalizm, który może doprowadzić do ogólnego zniechęcenia udziałem w targach książki.

My przekonaliśmy się o tym w Katowicach. Wynajmujemy świetną, bardzo nowoczesną, modułową halę – ale jedną z najdroższych w Polsce. W roku 2025 zamówiliśmy większą powierzchnię niż rok wcześniej. Przed samymi targami okazało się, że aż tak duża przestrzeń nie była potrzebna, bo niektórzy wydawcy zostali skuszeni przez organizatorów nowych imprez, a nam części kosztów nie udało się już odzyskać. Brak części wydawców został zauważony przez śląską publiczność i media, a oczywiście odbiło się to też boleśnie na naszym budżecie.

W tym roku jesteśmy już na takie przypadki przygotowani. Mamy zbyt duże doświadczenie, żeby podobne sytuacje mogły nam na dłuższą metę zaszkodzić – ja i mój zespół organizujemy różne targi od prawie 30 lat. Zwykle nie działamy we własnym, stałym obiekcie, tylko ciągle musimy dostosowywać się do nowych miejsc i warunków, więc nauczyliśmy się radzić sobie w zmiennych okolicznościach. Poradzimy sobie i tym razem, choć mniej doświadczony organizator mógłby mieć z tym poważny problem – co skończyłoby się stratą zarówno dla niego, jak i dla jego wystawców.

Wracając do popularności targów i festiwali: wynika ona nie tylko z atrakcyjnej formuły – połączenia kiermaszu książek z bogatym programem spotkań autorskich, która w Polsce świetnie się sprawdza. Drugim powodem jest ograniczona sieć sprzedaży książek. Szczególnie mali wydawcy, którzy nie trafiają do dużych sieci księgarskich, mają trudności z dotarciem do czytelników, a targi dają im taką możliwość.

Na targach wydawcy mogą sprzedawać książki sami – bez pośredników i bez wiążących się z tym kosztów. Poza tym mają bezpośredni kontakt z czytelnikiem, a płatność dostają natychmiastowo, bez długich terminów płatności. Obecnie targi to ważne uzupełnienie sprzedaży i sposób na załatanie dziur w procesie dystrybucji. I oczywiście znakomite narzędzie promocji czytelnictwa, budowania rozpoznawalności autorów i marek wydawnictw.

Przypomina mi się ciekawa rozmowa na spotkaniu z dyrektorami największych targów książki na świecie. Zapytaliśmy organizatorkę targów książki w Bogocie w Kolumbii o fenomen popularności jej targów, w których co roku uczestniczy od 700 do 900 tysięcy osób. Impreza trwała 10 dni, ale to jest naprawdę imponujący wynik. Okazało się, że w Kolumbii działa tylko około 300 księgarni, a Kolumbia to przecież ogromny kraj, ponad trzy razy większy od Polski, liczący 54 mln mieszkańców. Dlatego ludzie przyjeżdżają na targi z całego kraju, żeby kupić książki na cały rok, stąd tak wielka popularność wydarzenia.

U nas przyczyna jest podobna, ale wygląda to trochę inaczej: nie mamy jednych, wielkich targów w roku, lecz kilkadziesiąt różnej wielkości imprez książkowych. W praktyce zastępują one setki księgarń, które zniknęły z wielu miast i miasteczek, co oczywiście jest smutne. Kiedy rozmawiam z organizatorami z innych krajów o tym, jak wygląda u nas sytuacja, są zdumieni, że można w jednym kraju mieć tyle imprez targowych poświęconych książce i literaturze. I jeszcze mając tak słabe wyniki czytelnictwa!

Myślę, że okres rozkwitu imprez poświęconych książce i literaturze jeszcze potrwa, ale nie będzie trwać zawsze – to raczej przejściowy okres. Z naszej perspektywy jest on korzystny, więc warto go wykorzystać.

Trzeba jednak dbać o jakość organizacji takich wydarzeń: żeby były atrakcyjne i profesjonalnie zorganizowane, a spotkania autorskie ciekawe i dobrze prowadzone. Chodzi o to, by uczestnicy nie wychodzili rozczarowani, tylko mieli poczucie, że wszystko było przygotowane na odpowiednim poziomie, spełniło ich oczekiwania i budziło apetyt na uczestnictwo co roku. A wtedy i w Gdyni, Poznaniu, Wrocławiu, Łodzi, Katowicach, w Warszawie, Krakowie i we wszystkich innych miastach i miasteczkach, gdzie uda się taką imprezę z największą starannością zorganizować, znajdą się chętni.

Tymczasem zainicjowaliście kolejną imprezę targową – Targi Książki w Gdyni...

Mówiłem już, że nie uważam, że imprez jest za dużo. Problem polega na tym, że często odbywają się w tych samych lub bardzo zbliżonych do siebie terminach. Nowe wydarzenia powinny dopasowywać się do już istniejących, a nie wchodzić w ich terminy. Są przecież dobre wolne terminy – we wrześniu, na początku października, a nawet po targach we Wrocławiu – w grudniu.



Katowice Y&NA Festival

W naszym przypadku nie dołożyliśmy nowej imprezy – po prostu przenieśliśmy wydarzenie. Zamiast wiosennego festiwalu Y&NA w Katowicach organizujemy teraz Targi Książki w Gdyni. W terminie niekolidującym z innymi imprezami, trudnym, bo wczesnym i inaugurującym sezon targów książki w Polsce, ale jak za chwilę udowodnimy – z dużym sukcesem.

Czy planujecie zorganizować targi w kolejnym mieście?

Nie, nie mamy takich planów. Uważam, że wydarzeń jest już wystarczająco dużo i nie ma sensu dalej „ciągać" wydawców po kolejnych imprezach. Organizujemy obecnie sześć targów i musimy przede wszystkim pilnować ich jakości – jeśli jedno wydarzenie się nie uda, może to zniechęcić wydawców także do udziału w następnych. Dlatego nie planujemy nowych targów w innych miastach.

Czy Literacki Plener w Gdyni w tym roku się odbędzie, skoro wcześniej są targi w Gdyni?

To zupełnie inna publiczność. Termin Pleneru – na przełomie lipca i sierpnia – przypada w samym środku wakacji, więc uczestniczą w nim głównie osoby przyjezdne. Oczywiście są też mieszkańcy Trójmiasta, stali bywalcy, których już rozpoznajemy, ale w praktyce to wydarzenie dla ludzi z całej Polski spędzających urlop nad morzem.

Natomiast lutowe Targi Książki w Gdyni kierujemy do mieszkańców całego Trójmiasta i okolic. Sprzyja temu lokalizacja hali Polsat Plus Arena w Gdyni, umożliwiając łatwy dojazd ze wszystkich okolicznych miast aglomeracji pomorskiej. Zakładamy, że targi odwiedzą nie tylko mieszkańcy Gdyni. Na miejscu okaże się, czy ta prognoza się sprawdzi.

Pierwsza edycja Targów Książki w Gdyni odbywa się akurat w roku, w którym Gdynia świętuje 100-lecie. Świetnie wstrzeliliście się z organizacją wydarzenia.

Tak, ale to miasto wpisało targi w program obchodów jubileuszu! Targi Książki w Gdyni planowaliśmy już od dawna. Jedna z pań pracujących w Wydziale Kultury w Gdyni przekazała mi, że na konferencji prasowej ogłoszono: pierwszym wydarzeniem jubileuszu stulecia miasta będą międzynarodowe targi książki w Gdyni. Byłem zaskoczony, myślałem, że to „międzynarodowe" to przejęzyczenie, ale okazało się że nie. Takie są oczekiwania.

Żeby więc faktycznie nadać wydarzeniu międzynarodowy charakter, zaprosiliśmy kilku znakomitych zagranicznych gości: Marka Brzezińskiego, byłego ambasadora USA, autorki z Ukrainy i Łotwy – Katerynę Kalytko, Ingę Gaile oraz Luize Pastore. Na targi przybędzie też Maxim Znak, białoruski opozycjonista, więzień polityczny i pisarz, niedawno uwolniony z więzienia na Białorusi. W izolacji napisał książkę „The Zekameron", która została doceniona zagranicą, przetłumaczona na pięć języków i prawdopodobnie wkrótce ukaże się także po polsku.

Spotkanie z nim poprowadzi Justyna Czechowska. Wcześniej już interesowała się jego twórczością i bardzo się ucieszyła, że będzie mogła porozmawiać z nim osobiście, na scenie w Gdy-

ni. Myślę, że to będzie jedno z najciekawszych wydarzeń targów i cieszymy się, że udało się go zaprosić na pierwsze targowe spotkanie po uwolnieniu z więzienia.

Czy możesz zdradzić trochę kuchni, jak liczy się uczestników targów, w przypadku gdy impreza nie jest biletowana?

Jeśli wydarzenie nie jest biletowane, my liczymy uczestników przy pomocy naszej ochrony, która jest obecna na wszystkich imprezach. Zespół dostaje ode mnie instrukcje, gdzie są najważniejsze miejsca napływu publiczności. Ochrona ma ręczne liczniki („klikacze") i zlicza wchodzące osoby. Przy imprezach plenerowych, jak w Warszawie czy w Gdyni, jest to trudniejsze, bo teren jest otwarty. W halach wystarczy policzyć uczestników przy wejściu.

Żeby sprawdzić wiarygodność informacji o rzekomo ogromnej frekwencji, trzeba spojrzeć na powierzchnię wydarzenia. Da się policzyć, ile osób realnie może się tam zmieścić, ile przypada na metr kwadratowy i jak długo jest maksymalny tzw. peak frekwencji.

Największy tłok nigdy nie trwa przez całe 8–9 godzin, tylko zwykle 3–4 godziny dziennie, a potem robi się luźniej. Dlatego patrząc na powierzchnię targów – po odjęciu powierzchni stoisk i zabudowy – można oszacować maksymalną liczbę uczestników, jaką impreza jest w stanie przyjąć. Niektóre podawane przez organizatorów liczby są wielokrotnie zawyżane.

Dodatkowo wiele wydarzeń trwa tylko trzy dni, a nie cztery, więc uczestników siłą rzeczy może przewinąć się mniej. Jeśli jeszcze pierwszy dzień nie ma pełnej frekwencji, tym bardziej trudno mówić o rekordach w trakcie trzydniowej imprezy. Czasem jednak liczby rosną w opowieściach – najpierw 70 tysięcy, potem 100 tysięcy – i za chwilę wygląda to tak, jakby były to targi na skalę Bogoty w Kolumbii, co po prostu fizycznie jest niemożliwe. Oczywiście wydawcy uczestniczący w targach oceniają imprezę nie po frekwencji podawanej przez organizatorów, ale raczej po wynikach sprzedaży widocznych w raportach kas fiskalnych. Jednak ci, którzy w targach nie brali udziału, często ulegają takiej frekwencyjnej iluzji tworzonej przez organizatora.

A od czego zależy, że niektóre imprezy, chociażby te, które wy organizujecie, są bezpłatne, a niektóre – biletowane?

Wszystko zależy głównie od kosztów wynajmu obiektu – to przeważnie największa pozycja w budżecie. Ceny udziału w targach można przecież podnosić wydawcom tylko do pewnego poziomu. To z tych wpływów w dużej mierze finansowana jest organizacja targów. Jeśli koszty hali są na rozsądnym poziomie i budżet się „spina", możemy wprowadzić bezpłatny wstęp.

Czasem pokryć koszty organizacyjne pomagają też miasta, jak w Katowicach czy Gdyni, które częściowo dofinansowują wydarzenie poprzez wykupowanie stoisk lub świadczeń promocyjnych na targach. Mimo to za halę, nawet miejską i tak trzeba zapłacić.

Na przykład targi w Gdyni organizujemy w nowoczesnym, bardzo przyjaznym obiekcie, który jest przystępny cenowo, dlatego możemy sobie pozwolić na bezpłatny wstęp. Wysoka frekwencja wystawców nawet nas zaskoczyła, ledwo się mieścimy, ale pozwoliło to nam pokryć zarówno koszty organizacyjne, szerokiej promocji, jak i programu. Z kolei na drugim końcu Polski mamy duży i świetny obiekt – Międzynarodowe Centrum Kongresowe, ale zarządzany przez prywatnego operatora i koszty są tu znacznie wyższe. Obiekt ma takie powodzenie, że operator co roku podwyższa nam ceny. No i w pewnym momencie doszliśmy już do granicznego poziomu cen udziału w targach akceptowalnych przez wydawców i musieliśmy wprowadzić bilety.

Wprowadzenie biletów to dla nas duży problem organizacyjny i raczej przykra konieczność. Najchętniej organizujemy wydarzenia otwarte, wtedy ludzie czują się swobodniej, atmosfera jest lepsza, gdy nie ma tak restrykcyjnej kontroli wejścia. Choć mało kto docenia sam fakt darmowego wstępu, bardzo wpływa on na komfort uczestników.

Niestety w drogich, komercyjnych obiektach, jak np. stadion PGE Narodowy czy MCK w Katowicach bez przychodów z biletów nie da się sfinansować targów. W naszym przypadku to czysta kalkulacja budżetowa, a nie chęć dodatkowego zarobku. Dla organizatora oznacza to zresztą więcej stresu, bo dochodzi kontrola wejść i obsługa całego systemu, szczególnie w obcych, wynajmowanych obiektach, gdzie nie ma stałej infrastruktury do kontroli i rejestracji wejść.

Przy obecnej popularności spotkań, zwłaszcza z literaturą Young Adult, napięcia powstałe w związku z kontrolą dostępu są bardzo częste i wysokie. Tam, gdzie pojawia się tak duże zainteresowanie młodych uczestników, pojawia się też presja w mediach społecznościowych – praktycznie każdemu organizatorowi trudno uniknąć jest krytyki czy fali komentarzy w przypadku biletowanego wstępu.

Na Targach Książki w Gdyni też pojawią się licznie autorki Young Adult. Jesteście na to przygotowani?

Na tych targach wstęp jest bezpłatny, więc będzie mniej stresu, unikniemy narzekań na bilety czy vouchery. A właśnie vouchery – wprowadzane samodzielnie przez wydawców – często powodują tę frustrację. Część osób nie jest w stanie ich zdobyć, potem obwinia za to organizatorów i niezadowolenie rośnie. Do tego ten proce-



Plener Literacki w Gdyni

der ogranicza liczbę odwiedzających, czyli także potencjalnych kupujących książki, co właściwie działa na niekorzyść samych wydawców.

Na szczęście w Gdyni mamy bezpłatne wejście na targi. Hala sportowo-widowiskowa ma wyznaczone miejsca i trasy kolejek między trybunami, więc organizacyjnie jesteśmy przygotowani. Największym wyzwaniem może być zbyt duża popularność wydarzenia – wtedy będziemy musieli czasowo ograniczać liczbę wpuszczanych osób.

Podobna sytuacja zdarzyła się już w Krakowie. Kraków pierwszy zaczął ograniczać frekwencję...

To jest trochę inny przypadek. Jeśli sprzedajesz bilety, możesz kontrolować frekwencję, ograniczając przedsprzedaż biletów na dany dzień, kiedy widać, że frekwencja może być zbyt wysoka.

Gorzej jest wtedy, gdy ogłaszasz darmowy wstęp, a potem musisz zatrzymywać odwiedzających przed wejściem, bo jest za tłoczno. Ludzie mówią: „jak to, przecież to wydarzenie miało być dostępne dla wszystkich?". Przy imprezie biletowanej można po prostu powiedzieć, że bilety już się wyprzedały i sprawa jest jasna. Tak samo w kasach.

Jak wyglądają przygotowania do Międzynarodowych Targów Książki, które w tym roku odbywają się na PGE Narodowym?

Mamy już problem z miejscem – na stadionie praktycznie nie ma gdzie postawić kolejnych dużych stoisk, a część wydawców jeszcze się nawet nie zgłosiła. Wielu z nich odkłada decyzję na później, do ostatniego dnia przyjmowania zgłoszeń. Po przeniesieniu targów na PGE Narodowy niektórzy wydawcy wrócili z rozmachem: rezerwują takie powierzchnie jak dawniej na stadionowych targach, przed pandemią, a niektórzy nawet większe, bo przez te lata się rozwinęli. Wkrótce będziemy pewnie zastanawiać się, gdzie wygospodarować dodatkową przestrzeń dla kolejnych chętnych.

Wyzwaniem są spotkania autorskie i kolejki po autografy. Przed pandemią sporadycznie zdarzały się naprawdę długie, wielogodzinne kolejki – 300, 400 osób do jednego autora. Teraz to codzienność, zwłaszcza przy autorach gatunku Young Adult. Na naszych majowych targach pojawią się praktycznie wszystkie najpopularniejsze autorki tego gatunku, do tego już zapowiedziano udział kilku bardzo głośnych i popularnych autorek i autorów zagranicznych. Musimy tak zaplanować przestrzeń, żeby kolejki nie zablokowały całych targów.

Program będzie wyjątkowo bogaty: planowane jest wręczenie Nagrody Literackiej Unii Europejskiej, przyjadą członkowie jury i nominowani autorzy, rozbudowana delegacja gościa honorowego, czyli Szardży – około 160 osób, licznie reprezentowani będą też wydawcy z Włoch, codziennie planowane są gale i wydarzenia wieczorne, m.in. wieczór wystawców Teatrze Narodowym, impreza w Muzeum Sztuki Nowoczesnej czy PKiN. W efekcie targi zapowiadają się wyjątkowo intensywnie i coraz wyraźniej zyskują większą, międzynarodową rangę.



W tym roku w roli gościa honorowego MTK zaprezentuje się Szardża, emirat Zjednoczonych Emiratów Arabskich

Targom tradycyjnie będzie towarzyszył program profesjonalny, branżowy. W ubiegłym roku mieliśmy taką sytuację, że we Wrocławiu zrezygnowano z dnia branżowego, w Gdańsku odwrotnie – wydłużono czas trwania targów właśnie o wydarzenia dla profesjonalistów. Czy na targach powinien być program profesjonalny?

Moim zdaniem nie ma sensu robić takich branżowych spotkań na każdych targach. Wystarczy, że organizują je największe targi – w Warszawie, a w drugim półroczu – w Krakowie. To często bardziej ambicja organizatorów niż realna potrzeba środowiska. Zresztą widać, jak trudno namówić różne organizacje, żeby coś samodzielnie przygotowały.

Na warszawskich targach i tak mamy potężnie rozbudowany program: aż 17 sal spotkań będzie wypełnionych od rana do wieczora, także w dniach branżowych oraz w ramach programu dla szkół. W organizację angażują się m.in. Polska Izba Książki, Porozumienie Wydawców Książek, inne stowarzyszenia branżowe, a także różne instytucje kultury, realizowane są projekty międzynarodowe finansowane z grantów np. Creative Europe. Do tego dochodzą spotkania z zagranicznymi, profesjonalnymi gośćmi, w tym m.in. rozmowy o rynkach książki z wydawcami arabskimi czy włoskimi.

To wszystko ma sens przy dużych targach, gdzie spotyka się cała branża. Natomiast na mniejszych, regionalnych imprezach, gdzie pojawia się tylko część środowiska, takie spotkania są mało, moim zdaniem, potrzebne.

Impreza może trwać nawet cztery dni, ale tylko wtedy, gdy jest wystarczająco bogaty program i publiczność rzeczywiście chce w nim uczestniczyć. Jeśli nie ma odpowiedniej liczby autorów i atrakcji, to po prostu strata czasu.

Czy samorządy wspierają targi?

Tak, samorządy wspierają targi książki. Jedne bardziej, inne mniej, ale generalnie władze samorządowe zauważyły, że to dobrze odbierane przez lokalne społeczności wydarzenia kulturalne i okazja, by pokazać swoją aktywność na tym polu. Dlatego się angażują.

Wsparcie wygląda różnie: czasem miasto wykupuje stoisko, a czasem w części finansuje organizację, żeby koszty nie spadały tylko na wystawców albo odwiedzających (jeśli są bi-

lety). Zwykle więc finansowanie pochodzi z trzech źródeł: od wystawców, od publiczności i z dofinansowania samorządu.

Ostatnio to właśnie miasta same inicjują imprezy i w efekcie robi się ich przesyt. Bywa też, że targi są organizowane przez instytucje miejskie, które oferują wystawcom bezpłatny udział, co stawia innych organizatorów w trudniejszej sytuacji. Osobiście nie pochwalam takich praktyk, a z moich obserwacji i doświadczeń wynika, że takie imprezy nigdy nie osiągają samodzielności finansowej ani znaczącej skali.

Dlatego wiele wydarzeń w mniejszych miastach istnieje tylko dzięki dotacjom – komercyjnie, bez takiego wsparcia by się nie utrzymały. Moim zdaniem samodzielnie, bez zewnętrznego dofinansowania przez samorządy, są w stanie funkcjonować właściwie tylko duże targi książki w Warszawie i Krakowie. Pozostałe albo organizują same instytucje samorządowe i tam wynik finansowy targów nie jest celem nadrzędnym, albo ich organizatorzy otrzymują różnego rodzaju dotacje na pokrycie kosztów organizacyjnych.

Jakie są plany Fundacji Historia i Kultura na ten rok?

Wspomniałem już o Targach Książki w Gdyni i Międzynarodowych Targach Książki Warszawie. Cieszę się bardzo z tego, że odbędą się Jesienne Targi Książki. Planujemy je zaraz po wakacjach, od 4 do 6 września. Mamy już zgodę na wykorzystanie Placu Centralnego. Plac jest gotowy, wygląda elegancko i cieszy się popularnością Warszawiaków. Dodatkowo zarezerwowaliśmy audytorium w Muzeum Sztuki Nowoczesnej na spotkania. Na zewnątrz staną pawilony namiotowe, a przy trybunie ustawimy scenę



Targi Książki Historycznej w Warszawie

– powstanie coś w rodzaju amfiteatru, gdzie będzie można usiąść na schodach i oglądać prezentowane wydarzenia. Do tego dochodzi jeszcze sala Kisielewskiego w PKiN, gdy spotkań będzie więcej, więc stworzy się spójna, targowa przestrzeń w samym centrum Warszawy. Dla tych, których nie ucieszyła przeprowadzka majowych targów na stadion, będzie to okazja do powrotu do warszawskiego kiermaszu przed PKiN, z bezpłatnym, otwartym wstępem i ładnym, nowym otoczeniem, do którego tak tęskniliśmy przez ostatnie pięć lat targów.

Mamy już też pierwsze zgłoszenia, w tym od gości zagranicznych, więc Jesienne Targi Książki zapowiadają się dobrze.

W 2026 roku wprowadzamy również nową nagrodę – Nagrodę Homera za powieść historyczną. W odróżnieniu od Nagrody Klio organizowanej przez Fundację, która wyróżnia przede wszystkim dorobek naukowy i profesjonalne ujęcie historii, Nagroda Homera koncentrować się będzie na literaturze artystycznej – powieściach, opowiadaniach, nowelach, biografiach i pamiętnikach, które łączą rzetelność historyczną z mistrzowską narracją. Nagroda będzie wręczana podczas Targów Książki w Katowicach. Jej fundatorem będzie Stowarzyszenie ZAiKS. Wkrótce ogłosimy nabór do tej Nagrody – mamy już kandydatów do jej profesjonalnego jury.

Nasz zespół (w Fundacji i spółce Projekt. Książka) liczy w tej chwili 12 osób, wkrótce będzie to 14, zwiększamy zatrudnienie, żeby wszystko przygotować solidnie. Być może będziemy musieli podzielić zadania między dwa zespoły pracujące, każdy przy dwóch – trzech imprezach w roku.

W sumie w tym roku organizujemy ich sześć, więc pracy jest bardzo dużo.

ROZMAWIALI
PIOTR DOBROŁĘCKI
I EWA TENDERENDA-OŻÓG

NAJLEPSZE PUBLIKACJE TURYSTYCZNE
NAGRODA MAGELLANA 2026
Celem konkursu jest wyłonienie najbardziej wartościowych publikacji turystycznych.
Zgłoś swoją propozycję do Nagrody!
szczegóły na:
www.najlepszeprzewodniki.wordpress.com

Odpowiedź na artykuł „Targowisko próżności”[1]

Czego nie powiedziałem na webinarze

Autorka artykułu pisze, że mój webinar zakładał, że „Chłopki” odniosłyby sukces bez wydawcy. Nie zakładał. Pokazywałem matematykę – koszty produkcji, strukturę przychodów, podział między autora i wydawcę. Każdy mógł obejrzeć i wyciągnąć własne wnioski.

Nie twierdziłem, że Joanna Kuciel-Frydryszak powinna była wydać książkę sama. Twierdziłem, że warto policzyć, jak wyglądałyby liczby w alternatywnym scenariuszu. Bo o liczbach w tej branży mówi się zdecydowanie za mało.

O czym artykuł nie wspomina

Autorka broni wydawców. W porządku, jest redaktorką, to jej środowisko. Ale pomija pytanie fundamentalne: dlaczego autorzy w ogóle szukają alternatyw?

Kilka faktów z codziennej pracy:

- Standardowe honorarium to 8-12 proc. ceny okładkowej
- Autor często nie ma wpływu na okładkę, tytuł, cenę
- Rozliczenia raz na pół roku, czasem raz w roku
- Brak dostępu do bieżących danych sprzedażowych
- Prawa do książki zablokowane na lata

Czy to znaczy, że wydawcy są źli? Nie. To znaczy, że model ma określone parametry i nie każdemu autorowi te parametry odpowiadają.

Pomieszanie pojęć

Artykuł wrzuca do jednego worka:

1. Profesjonalny self-publishing (autor świadomie wybiera model, zatrudnia redaktora, grafika, sam zarządza projektem)
2. Vanity publishing instytucjonalny (gmina wydaje monografię za publiczne pieniądze)
3. Amatorskie wydania bez żadnej pomocy

To tak, jakby krytykować restauracje, pokazując zdjęcia ze stołówki zakładowej.

Przykład „Rity i konia” jest słuszny – to rzeczywiście źle wydana książka za publiczne pieniądze. Ale co to ma wspólnego z autorem, który świadomie wybiera self-publishing, zatrudnia profesjonalistów i kontroluje cały proces?

Argument o nagrodach

Cytuję: „żadnej książce literackiej wydanej w trybie self-publishingu nie przyznano liczącej się nagrody literackiej”. To prawda. Ale co z tego?

Po pierwsze – większość regulaminów nagród literackich z definicji wyklucza self-publishing. Trudno wygrać w konkursie, do którego nie można się zgłosić.

Po drugie – self-publishing świetnie działa w kategoriach, gdzie nagrody literackie są nieistotne: poradniki, książki biznesowe, rozwój osobisty, nisze hobbystyczne, literatura gatunkowa. Autor książki o hodowli pszczół nie potrzebuje Nike. Potrzebuje dotrzeć do 5000 pszczelarzy, którzy kupią jego książkę.

Po trzecie – większość autorów nie pisze po nagrody. Pisze, żeby dotrzeć do czytelników i z tego żyć.

Czym zajmuje się Imker

Dla jasności: Imker to firma self-publishingowa, logistyczna i fulfillmentowa. Obsługujemy wysyłkę paczek – ponad 4000 dziennie, w sezonie 8-15 tys. Od 2012 roku wspieramy też autorów w self-publishingu.

Nie przekonujemy nikogo, że powinien wydawać sam. Nie mówimy, że wydawcy są niepotrzebni. Oferujemy infrastrukturę dla tych, którzy świadomie wybrali tę ścieżkę.

Mamy ponad 300 autorów. Część z nich wcześniej wydawała w tradycyjnych wydawnictwach i świadomie zmieniła model. Część pisze w niszach, którymi wydawcy się nie interesują. Część ma własną publiczność i nie potrzebuje pośrednika.

Co faktycznie robią wydawcy

Zgadzam się z autorką w jednym: dobry wydawca robi dużo więcej niż „redakcja, skład i druk”. Profesjonalne wydawnictwo to kompetencje, doświadczenie, kontakty, dystrybucja, marketing, zarządzanie prawami.

Problem w tym, że nie każdy wydawca jest dobry. I nie każdy autor potrzebuje pełnego pakietu usług wydawniczych. I nie każda książka pasuje do modelu tradycyjnego wydawnictwa.

Zamiast podsumowania

Rynek się zmienia. Autorzy mają dziś wybór, którego nie mieli 20 lat temu. Mogą wydać tradycyjnie, mogą wydać sami, mogą wybrać model hybrydowy.

Zamiast straszyć „targowiskiem próżności” i wrzucać wszystkie formy self-publishingu do jednego worka z gminnymi monografiami, warto może porozmawiać o tym, jak ten rynek naprawdę wygląda. Z liczbami, bez emocji.

Na koniec tylko dodam, że nazywam się Bartnik, nie Barnik. W tekście o profesjonalizmie wydawniczym i wadze redakcji literówka tego typu to jednak szczegół wart odnotowania.

Jeśli autorka artykułu chciałaby poznać perspektywę praktyka – zapraszam na rozmowę.

KRZYSZTOF BARTNIK
IMKER

[1] „Targowisko próżności”, Ewelina Szyszkowska, „Biblioteka Analiz” nr 2/26

Najlepiej zarabiający polscy pisarze

„Wprost" przedstawił dwudziestkę najlepiej zarabiających polskich pisarzy i pisarek w 2025 roku[1]. Liderem rankingu jest, podobnie jak i w poprzednich latach, Remigiusz Mróz. Według szacunków w zeszłym roku mógł sprzedać nawet ok. 700 tys. książek i zarobić na tym ok. 1,7 mln zł.

Na drugim miejscu uplasował się Andrzej Sapkowski. Jego „Rozdroże kruków" było najchętniej kupowaną książką 2023 roku i w zeszłym roku nadal utrzymywało się w czołówce sprzedaży.

Na trzecim miejscu zestawienia znalazł się 29-letni Sławek Gortych i jego bestsellerowa karkonoska seria kryminalna ze słowem „Schronisko" w kolejnych tytułach.

Wśród najlepiej zarabiających polskich autorów od lat prym wiodą również trzy pisarki dla dzieci. Anita Głowińska od przygód Kici-Koci, Marta Galewska-Kustra od serii z Puciem i Barbara Supeł od Jadzi Pętelki.

Do pierwszej dziesiątki zestawienia trafiła również książka znanej psycholog Ewy Woydyłło i znanego ginekologa Tadeusza Oleszczuka. Po raz kolejny w czołówce znalazła się Joanna Kuciel-Frydryszak z „Chłopkami". Na 10. miejsce awansował Andrzej Pilipiuk, znany autor fantasy.

[1] https://biznes.wprost.pl/finanse-i-inwestycje/12237774/20-najlepiej-zarabiajacych-pisarzy-w-polsce-mamy-czterech-milionerow.html

10 najlepiej zarabiających polskich pisarzy 2025 roku według tygodnika „Wprost":

1. Remigiusz Mróz – kryminał/sensacja/thriller – 1 789 367 zł,
2. Anita Głowińska – literatura dziecięca – 1 368 885 zł,
3. Marta Galewska-Kustra – literatura dziecięca – 1 272 781 zł,
4. Andrzej Sapkowski – science fiction/fantasy – 1 129 134 zł,
5. Barbara Supeł – literatura dziecięca – 673 435 zł,
6. Sławek Gortych – kryminał/sensacja/thriller – 652 822 zł,
7. Ewa Woydyłło – psychologia – 522 573 zł,
8. Tadeusz Oleszczuk – zdrowie/odżywianie – 423 941 zł,
9. Joanna Kuciel-Frydryszak – reportaż/literatura faktu – 411 863 zł,
10. Andrzej Pilipiuk – science fiction/fantasy – 356 784 zł



Pucio ma już 10 lat i 6 mln sprzedanych egzemplarzy

Pucio, ulubiony bohater najmłodszych, towarzyszy dzieciom już od 10 lat. Serię stworzyła logopedka Marta Galewska-Kustra, aby wspierać rozwój mowy na różnych etapach. Pierwsza książka „Pucio uczy się mówić" ukazała się w 2016 roku i zapoczątkowała cykl liczący dziś ponad 30 tytułów, gier i zabawek.

Jak podsumowuje wydawnictwo Nasza Księgarnia, sprzedano już ponad 6 mln egzemplarzy, a sam pierwszy tom przekroczył pół miliona nakładu. Pucio zdobył też popularność za granicą — prawa do wydań sprzedano m.in. do Włoch, Czech i Ukrainy.

W 2026 roku marka rozwija się dalej: powstaje film kinowy, spektakl teatralny, wydarzenia dla dzieci oraz kolekcje ubrań i butów z ulubionym bohaterem.

Zgłoszenia do konkursu Academia 2026

Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Oficyna Wydawnicza Politechniki Warszawskiej oraz Fundacja Historia i Kultura zapraszają wydawców do udziału w 19. edycji konkursu na najlepszą książkę akademicką i naukową Academia 2026.

Do konkursu mogą przystąpić wszyscy polscy wydawcy publikujący książki naukowe, podręczniki akademickie i monografie, wydane w formie tradycyjnej książki drukowanej.

Zgłoszenia należy wysyłać do 3 kwietnia.

Celem konkursu jest wyróżnienie i promocja wydawców najlepszych publikacji akademickich i naukowych.

Laureatów Konkursu Academia 2026 poznamy podczas Międzynarodowych Targów Książki w Warszawie, organizowanych przez Fundację Historia i Kultura w dniach 28-31 maja br. na PGE Narodowym.

Fundacja zachęca także wydawców akademickich i naukowych do udziału w Międzynarodowych Targach Książki w Warszawie, w sektorze wydawców akademickich i naukowych.

Szczegóły: https://historiaikultura.pl/konkurs-academia/

Nabór do 7. edycji Nagrody Krakowa

Do 13 marca trwa nabór do Nagrody Krakowa Miasta Literatury UNESCO. Inicjatywa przeznaczona jest dla autorów publikacji, które będą wydane do końca marca 2027 roku. O wyróżnienie mogą się ubiegać wydawcy zgłaszający kandydatury wybranych twórców i twórczyń.

Konkurs promuje wartościowe propozycje wydawnicze nawiązujące do literackiego charakteru miasta, jego pisarskiego dziedzictwa oraz najważniejszych postaci i zjawisk życia kulturalnego.

Wyróżnione projekty mogą liczyć nie tylko na nagrody pieniężne, których łączna pula wynosi 415 tys. zł, ale również na promocję na kanałach społecznościowych Krakowa Miasta Literatury UNESCO oraz organizację spotkań premierowych w krakowskich księgarniach kameralnych lub w Pałacu Potockich przy Rynku Głównym 20.

Drugi nabór zostanie ogłoszony w sierpniu 2026 roku na publikacje wydane do końca 2027 roku.

Szczegółowe informacje: https://krakow.pl/aktualnosci/309042,33,komunikat,rusza_nabor_do_7__edycji_nagrody_krakowa_miasta_literatury_unesco.html

Sześciu nowych wydawców z umową na wyłączność w Platonie

Dystrybutor książek Platon poszerza ofertę dystrybucji wyłącznościowej o sześciu nowych wydawców. Do grona partnerów firmy dołączyli wydawcy reprezentujący różnorodne gatunki literackie – od literatury pięknej i historycznej, po poradniki i publikacje specjalistyczne: Mimesis, Magnolia, Spisek Pisarzy, Moc Media, Brda, Golden Wings.

Dressler Dublin wzmacnia pozycję na rynku

Dressler Dublin znacząco poszerza ofertę i obecnie zapewnia największą na rynku bazę oraz wysoką dostępność tytułów Wydawnictwa Naukowego PWN i Wydawnictwa Lekarskiego PZWL. Oferta hurtowni została również uzupełniona o tytuły wydawnictwa Tajfuny – jednego z najważniejszych w Polsce wydawnictw specjalizujących się w literaturze Azji Południowo-Wschodniej.

„Szeroka dostępność przekłada się na ciągłość dostaw, szybką realizację zamówień oraz konkurencyjne warunki handlowe dla bibliotek, instytucji edukacyjnych, księgarń i klientów profesjonalnych" – wskazano w komunikacie.

Oferta Dressler Dublin obejmuje publikacje większości kluczowych wydawnictw obecnych na polskim rynku, w tym wyłączną dystrybucję ponad 20 wydawnictw.

„Dla odbiorców tytułów wydawnictw PWN, PZWL oraz Tajfuny oznacza to możliwość realizacji zamówień w jednym, stabilnym miejscu, z pełnym wsparciem logistycznym" – czytamy.

Kontakt w sprawie oferty i współpracy: e-mail: dystrybucja@dressler.com.pl

Pierwsza edycja Bielsko-Bialskich Targów Książki

W dniach 13–15 marca w hali sportowej przy Szkole Podstawowej nr 32 przy ul. Cieszyńskiej 393 w Bielsku-Białej odbędzie się pierwsza edycja Bielsko-Bialskich Targów Książki.

To nowa, ogólnodostępna inicjatywa, która ma stać się stałą przestrzenią spotkań wokół książki, kultury i edukacji. Wydarzenie łączy funkcję targów z formułą festiwalu literackiego i programu edukacyjnego. Program obejmuje spotkania autorskie, panele dyskusyjne, prelekcje oraz warsztaty.

Piątek 13 marca zaplanowano jako dzień skierowany do grup szkolnych. W tym dniu odbędą się spotkania edukacyjne, prelekcje oraz zajęcia literackie dostosowane do różnych grup wiekowych. Istotnym elementem targów będzie strefa ekspercka skierowana do rodziców i opiekunów. Uczestnicy będą mogli spotkać autorów książek oraz twórców znanych z działalności edukacyjnej i popularyzatorskiej.

Podczas targów swoją ofertę zaprezentują wydawnictwa ogólnopolskie i regionalne, a także instytucje związane z książką, edukacją i kulturą.

Wstęp na wydarzenie jest bezpłatny.

Organizatorem targów jest Fundacja Zakątek Fantastyki.

Szczegółowe informacje publikowane są na stronie internetowej: www.festiwalbielsko.pl

Dofinansowanie przyjazdu zagranicznych autorów do Krakowa

W tym roku wydawcy ponownie mają możliwość uzyskania dofinansowania do przyjazdu zagranicznych, bestsellerowych pisarzy na 29. Międzynarodowe Targi Książki w Krakowie w ramach współpracy Targów w Krakowie z Miastem Kraków i programem Kraków Miasto Literatury UNESCO.

Propozycje autorów wraz z szacunkowymi kosztami przyjazdu należy zgłaszać do 7 marca mailem do koordynatora programu towarzyszącego.

Co ważne, przyjazd autora nie musi wiązać się z planowaną w danym roku premierą książkową i może promować również backlistę wydawniczą.

Dofinansowanie może dotyczyć całkowitego lub częściowego zwrotu kosztów podróży (lotów), hoteli i honorariów autorskich.

Spośród nadesłanych przez wydawców propozycji, Targi w Krakowie w porozumieniu z Krakowem Miastem Literatury UNESCO wybiorą autorów, których przyjazd zostanie objęty dofinansowaniem w tym roku.

Szczegółowe informacje: Wiktoria Penszkal-Natkaniec, koordynator Programu Towarzyszącego, penszkal@targi.krakow.pl, +48 503 436 630

Nowa księgarnia Austerii w POLIN

W Muzeum Historii Żydów Polskich POLIN w Warszawie otwarto księgarnię. Prowadzi ją wydawnictwo Austeria, znane z publikacji z zakresu historii, literatury, eseistyki, religii i sztuki.

Obok tytułów wydawnictwa Austeria dostępne są również muzealne publikacje, w tym katalogi wystaw, książki towarzyszące programom muzealnym oraz wydawnictwa edukacyjne. Asortyment uzupełniają starannie wybrane pamiątki i judaika inspirowane historią i kulturą żydowską.

W ofercie znajdują się książki polskie i zagraniczne, nowości wydawnicze, klasyka, albumy oraz publikacje dla dzieci i młodzieży – wiele z nich nieosiągalnych w innych księgarniach.

Księgarnia znajduje się na poziomie 0 i jest dostępna także bez biletu wstępu do muzeum.

Nowy adres PWM

Krakowskie biuro Polskiego Wydawnictwa Muzycznego od lutego mieści się pod nowym adresem przy Alei Pokoju 1, w budynku K1. Zmiana podyktowana jest generalnym remontem dotychczasowej, głównej siedziby wydawnictwa. Adres oddziału PWM w Warszawie pozostaje bez zmian (ul. Wiejska 19, 00-480 Warszawa).

W związku z planowanymi pracami remontowymi księgarnia stacjonarna przy Alei Krasińskiego 11ª została zamknięta. Pełny asortyment sklepu można niezmiennie zakupić w sklepie internetowym wydawnictwa oraz za pośrednictwem renomowanych partnerów handlowych (ich lista dostępna jest na stronie internetowej PWM).

Bydgoskie księgarnie z szansą na niższe czynsze

Przedsiębiorcy prowadzący księgarnie i antykwariaty w centrum Bydgoszczy będą mogli liczyć na niższe stawki najmu. Rada Miasta rozpatrzyła petycję „w sprawie ustanowienia stałych ulg czynszowych dla księgarń i antykwariatów wynajmujących lokale od miasta", którą zainicjował Michał Jankowski, księgarz z ul. Gdańskiej.

„Branża księgarska jest mało dochodową, ale bez wątpienia ważną społecznie i wpisującą się w misję miasta, jako ośrodka kultury. Na dodatek aktywnie działamy na rzecz promocji Bydgoszczy, a zarazem uatrakcyjniamy ja turystycznie. Warto podjąć stosunkowo niewielki trud, by wspomóc utrzymanie tych zaledwie kilku placówek, które jeszcze pozostały" – czytamy w petycji, którą – oprócz księgarzy – podpisało niemal 1000 osób.

Bydgoscy radni zajęli się petycją na ostatniej sesji Rady Miasta Bydgoszczy. Jak wskazano, Administracja Domów Miejskich wydzieli część lokali na terenie Parku Kulturowego, w których obecnie działają księgarnie i antykwariaty, jako przeznaczone wyłącznie do prowadzenia tego typu działalności.

Pierwsza edycja targów książki w Mielcu

Miejska Biblioteka Publiczna oraz Muzeum Historii Regionalnej „Pałacyk Oborskich" zapraszają na Regionalne Targi Książki w Mielcu – pierwsze takie wydarzenie w historii miasta, które odbędzie się 8 maja.

Targi będą przestrzenią spotkań autorów, wydawców, księgarzy, bibliotekarzy i czytelników.

Celem wydarzenia jest nie tylko promocja czytelnictwa, ale także stworzenie inicjatywy, która na stałe wpisze się w kalendarz kulturalny Mielca.

Organizatorzy zapewniają wystawcom bezpłatną przestrzeń wystawienniczą, promocję oraz wsparcie organizacyjne.

Zgłoszenia na Targi można przesyłać:

– pocztą tradycyjną: Miejska Biblioteka Publiczna Samorządowego Centrum Kultury w Mielcu, ul. Kusocińskiego 2, 39-300 Mielec

– pocztą elektroniczną:

Krystyna Haptaś – czytelnia-mbp@kultura.mielec.pl

Małgorzata Wardzińska – grom-mbp@kultura.mielec.pl

Katarzyna Janusik dyrektorem Wrocławskiego Domu Literatury

Wrocławski Dom Literatury ma nowego dyrektora. Irka Grina na tym stanowisku zastąpiła Katarzyna Janusik.

Jest absolwentką filologii angielskiej na UJ. Redaktorka, tłumaczka, menedżerka kultury. Przekładała m.in. Iana McEwana, Zeldę Fitzgerald, Hanifa Kureishiego, Zadie Smith, Paula Austera i J.M. Coetzee'ego. Z Wrocławskim Domu Literatury związana od roku 2017, w ostatnich latach jako zastępczyni dyrektora.

Zgłoszenia do konkursu Debiut Young Adult

Prezydent Miasta Opola Arkadiusz Wiśniewski ogłosił drugą edycję konkursu o Nagrodę Literacką Miasta Opola – Debiut Young Adult dla autora najlepszej debiutanckiej książki w kategorii literatury Young Adult.

Zgłaszane książki muszą być debiutami opublikowanymi w języku polskim i wydanymi po raz pierwszy w 2025 roku w formie papierowej.

Termin zgłoszeń mija 28 lutego.

Podmiotami upoważnionymi do zgłaszania książek do konkursu są wydawnictwa.

Laureat konkursu otrzyma nagrodę, którą jest wydruk uhonorowanej książki w ekskluzywnej oprawie, wykonany z zastosowaniem najwyższej jakości materiałów i pełnej gamy uszlachetnień poligraficznych w nakładzie maksymalnie do 1,5 tysiąca egz. w kwocie do 17 tys. zł brutto. Książka zostanie stworzona w ścisłej współpracy z drukarnią, zgodnie z indywidualną wizją autora; nagrodę finansową w wysokości 10 tys. zł brutto oraz statuetkę.

Finał konkursu odbędzie się w czerwcu br. w Opolu podczas Festiwalu Książki.

Wszelkich informacji udziela Miejska Biblioteka Publiczna w Opolu, tel. 77 454 80 30, wew. 412, e-mail: nagrodadya@mbp.opole.pl

Szczegółowe informacje o konkursie można znaleźć na stronie: https://nagrodadya.mbp.opole.pl/

Irek Grin prezesem zarządu Fundacji Olgi Tokarczuk

Irek Grin, dyrektor programowy Festiwalu Góry Literatury, objął funkcję prezesa zarządu Fundacji Olgi Tokarczuk. Dotychczasowy prezes, Grzegorz Tokarczuk, przyjął stanowisko przewodniczącego Rady Fundacji.

„Irek Grin oczywiście wciąż pozostaje dyrektorem programowym Festiwalu Góry Literatury, podobnie jak będzie odpowiadał za naszą nową inicjatywę – Festiwal Rzeki Literatury", przekazała Fundacja Olgi Tokarczuk.

Nie żyje Henryk Podolski

Zmarł Henryk Podolski, wieloletni dyrektor Wydawnictwa Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie i również wieloletni prezes zarządu Stowarzyszenia Wydawców Szkół Wyższych, znacząca postać w środowisku książki.

Zmarł dr Andrzej Rostocki

Zmarł dr Andrzej Rostocki – socjolog, wykładowca akademicki. Na rynku książki znany był głównie jako autor cenionych list bestsellerów, przygotowanych w oparciu o solidne założenia metodologiczne, publikowanych regularnie od około 1990 roku przez kilkanaście lat, najpierw na łamach „ExLibris", potem (najdłużej) w „Notesie Wydawniczym", a także w „Rzeczpospolitej". Przez ponad 20 lat prowadził zajęcia na Podyplomowych Studiach Polityki Wydawniczej i Księgarstwa na Uniwersytecie Warszawskim, był też wykładowcą obu edycji Polskiej Akademii Księgarstwa, również na UW.

Czy pliki z audiobookami podzielą los kaset magnetofonowych?

Analiza Carla Carrenho

Technologia zamiany tekstu na mowę oparta na sztucznej inteligencji rozwija się tak szybko, że rodzi niepokojące pytanie dla branży wydawniczej: co jeśli kolejnym formatem, który zniknie, będzie nie tylko mechanizm dostarczania, ale sama książka audio?

Branża audiobooków przetrwała kolejne zmiany nośników: winyle ustąpiły miejsca kasetom magnetofonowym, które z kolei zostały wyparte przez płyty CD, a następnie pliki MP3 i streaming. Każda zmiana technologiczna powodowała zakłócenia na rynku, ale podstawowy produkt pozostawał niezmienny – ludzki głos czytający tekst, nagrywany i dostarczany w formie nagrania audio lub pliku. Ta niezmienność może się wkrótce skończyć. Technologia zamiany tekstu na mowę oparta na sztucznej inteligencji rozwija się na tyle szybko, że nasuwa się prowokacyjne pytanie: czy same pliki audio mogą stać się przestarzałe i zostać zastąpione przez narrację e-booków na żądanie generowaną przez sztuczną inteligencję?

To tylko hipoteza, a nie prognoza. Warto jednak poważnie się nad nią zastanowić, bo pierwsze oznaki już się pojawiają, a konsekwencje dla wydawców, lektorów i całego ekosystemu audiobooków mogą być poważne.

Historia audiobooków to historia sukcesji formatów. W 1952 roku firma Caedmon Records jako pierwsza użyła terminu „audiobook", wydając płytę winylową z poezją Dylana Thomasa. W 1963 roku pojawiły się kasety magnetofonowe, a następnie komercyjne płyty CD – w 1982 roku i pliki MP3 – w 1995 roku. Każda z tych technologii zastąpiła swoją poprzedniczkę. W 2006 roku firma Storytel jako pierwsza wprowadziła streaming audiobooków, eliminując nawet konieczność pobierania plików. Schemat ten sugeruje, że nowe formaty nie tylko uzupełniają stare, ale sprawiają, że stają się one przestarzałe. Ale czy ten schemat musi się utrzymać? A jeśli pliki audiobooków znikną, co to będzie oznaczać?

Prawa autorskie ostatecznie dostosowują się do realiów rynkowych

Zmiana ta zasadniczo zmieniłaby strukturę branży. Weźmy pod uwagę RB Media, największego na świecie wydawcę audiobooków, posiadającego ponad 100 tys. tytułów. Cała działalność firmy opiera się na umowach licencyjnych dotyczących praw do formatu audiobooków i nagrań. W przypadku większości tytułów firma prawdopodobnie nie posiada praw do e-booków ani kompleksowych praw cyfrowych. Gdyby pliki z audiobookami zniknęły, ten znaczący segment branży wydawnictw cyfrowych mógłby potencjalnie zostać wchłonięty przez wydawnictwa e-booków. Specjalistyczna infrastruktura, sieci lektorów, studia produkcyjne – wszystko to mogłoby stać się zbędne. Oczywiście zakłada to, że narracja AI stanie się naprawdę konkurencyjna w stosunku do ludzkiego wykonania, co pozostaje kwestią otwartą.



Branża już wcześniej miała do czynienia z tym zagrożeniem. W 2009 roku Amazon wprowadził funkcję zamiany tekstu na mowę w urządzeniach Kindle. Użytkownicy mogli podłączyć słuchawki i słuchać swoich e-booków, choć technologia była prymitywna i nie potrafiła nawet odróżnić tytułów i podtytułów od tekstu głównego. Pomimo swoich ograniczeń funkcja ta była pomocna dla osób z dysfunkcją wzroku lub dysleksją. Reakcja branży była szybka i zdecydowana. Pięciu największych amerykańskich wydawców argumentowało, że Amazon nie posiada licencji na audiobooki, a prawa do nagrań audio są odrębne. W ciągu dwóch miesięcy Amazon skapitulował, umożliwiając wydawcom rezygnację z tej funkcji. Większość komercyjnych wydawców nadal korzysta z tej opcji.

Była to walka o prawa autorskie – i przyniosła ona skutek w 2009 roku. Ale czy ta sama strategia sprawdziłaby się dzisiaj? Prawa autorskie ostatecznie dostosowują się do realiów rynkowych. Schemat ten jest obecnie widoczny w negocjacjach dotyczących trenowania sztucznej inteligencji. Wydawcy początkowo odmówili udostępnienia swoich treści na platformach AI, ale obecnie negocjują warunki. Historia pokazuje, że jeśli technologia stanie się wystarczająco atrakcyjna i pojawi się popyt ze strony konsumentów, ramy prawne ulegną zmianie. W 2009 roku bitwę wygrali wydawcy, ale mogło to być tylko działanie opóźniające. Z drugiej strony branża audiobooków jest obecnie znacznie większa i bardziej ugruntowana niż piętnaście lat temu, co może sprawić, że właściciele praw będą bardziej zdeterminowani, aby chronić swoje terytorium.

Obecne ograniczenia mogą okazać się tymczasowe lub mogą stanowić poważniejsze wyzwania

Bardziej istotną barierą mogą być kwestie technologiczne. Narracja oparta na sztucznej inteligencji nie jest jeszcze w pełni dojrzała. W przypadku anglojęzycznej literatury faktu z narracją jednogłosową osiągnęła ona zasadniczo rentowność komercyjną. Słuchacze poszukujący treści dotyczących finansów osobistych lub samodoskonalenia mogą przedkładać informacje nad jakość głosu – technologia ta może już odpowiednio służyć temu rynkowi.

Jednak literatura piękna stanowi większe wyzwanie. Zakres emocji nie dorównuje jeszcze narracji ludzkiej. Może brakować więzi międzyludzkiej, którą wielu słuchaczy ceni w lektorach. Języki inne niż angielski, takie jak portugalski, wydają się pozostawać w tyle za angielskim. Automatyzacja narracji wielogłosowej pozostaje nierozwiązana – nadal wymagana jest szeroko zakrojona edycja. W rzeczywistości audiobooki oparte na sztucznej inteligencji często wymagają więcej edycji niż produkcje z narracją ludzką. Chociaż koszty związane z lektorem znikają, koszty edycji rosną. Nie jest jasne, czy jest to tymczasowa luka, czy fundamentalne ograniczenie.

Kiedy po raz pierwszy pojawiła się narracja oparta na AI, sceptycyzm był powszechny. Wraz z udoskonaleniem technologii sceptycyzm ten zmniejszył się. Jednak pytanie nie dotyczy tylko tego, czy AI może nagrywać książki – chodzi o to, czy może to robić na tyle dobrze, że słuchacze nie zauważą różnicy lub nie będą się nią przejmować. Obecne ograniczenia mogą okazać się tymczasowe lub mogą stanowić większe wyzwania, niż przewidują optymiści technologiczni.

Czy platformy takie jak Audible wkrótce nabędą prawa do e-booków?

W międzyczasie powstaje infrastruktura komercyjna. Firma ElevenLabs wprowadziła na rynek aplikację ElevenReader, która umożliwia użytkownikom przesyłanie e-booków lub plików PDF bez zabezpieczeń DRM w celu automatycznego nagrania narracji. Co ważniejsze, firma buduje sklep komercyjny oparty na dwóch modelach biznesowych: subskrypcji podobnej do Storytel, umożliwiającej nieograniczone słuchanie, lub zakupach à la carte po cenach ustalonych przez wydawców. Nie wszystkie książki są jeszcze dostępne, ale wszystkie tytuły w sklepie są w formie e-booków. Wydawcy przesyłają e-booki, dzielą rozdziały według potrzeb, a gdy użytkownicy słuchają, dźwięk jest renderowany w czasie rzeczywistym na ich urządzeniach. Użytkownicy mogą wybrać preferowany głos narratora, w tym znane głosy radiowe, lektora może być w wielu językach i bez akcentu.

Rodzi to pytania, które warto rozważyć. Czy w niedalekiej przyszłości możemy spodziewać się sytuacji, w której platformy takie jak Audible, Spotify i Nextory będą nabywać prawa do e-booków zamiast praw do audiobooków, udostępniając je jako audio na żądanie? Co stanie się z infrastrukturą, wiedzą specjalistyczną i relacjami biznesowymi zbudowanymi wokół plików audiobooków? Co stanie się z zawodem lektora, studiami nagraniowymi i wyspecjalizowanymi producentami audiobooków, którzy zbudowali swoją karierę na zrozumieniu wyjątkowych wymagań związanych z opowiadaniem historii w formie audio?

Pytanie nie dotyczy tego, jak dostosuje się rynek audiobooków

Na te pytania nie ma jednoznacznych odpowiedzi. Hipoteza może okazać się błędna – preferencje słuchaczy dotyczące narracji ludzkiej mogą być trwalsze, niż oczekują optymiści technologiczni, lub ograniczenia sztucznej inteligencji mogą utrzymywać się dłużej, niż sugerują obecne postępy. Ludzki głos niesie ze sobą emocjonalny ładunek, którego algorytmy mogą nigdy w pełni nie odtworzyć. A może tak właśnie twierdziła każda branża dotknięta przełomowymi zmianami.

Nie chodzi o to, aby z całą pewnością przewidywać przyszłość. Chodzi o to, aby zadać pytanie: jeśli pliki audiobooków nie są trwałe, to o czym branża powinna teraz myśleć? Jeśli ta hipoteza okaże się słuszna, nie chodzi o to, jak dostosuje się rynek audiobooków. Chodzi o to, czy w ogóle przetrwa jako odrębna branża. **(TŁUM. ET)**



Carlo Carrenho
Autor jest konsultantem wydawniczym mieszkającym w Szwecji. Artykuł ten opiera się na prezentacji „Koniec plików audiobooków: hipoteza” wygłoszonej podczas seminarium Shifting Sounds na Uniwersytecie Johanna Gutenberga w Moguncji 30 stycznia 2025 roku.

Rynek-Ksiazki.pl

Spada sprzedaż książek

Przegląd informacji z rynków

„Kończymy trudny rok, w którym po raz pierwszy od pięciu lat sprzedaż książek spadła poniżej 100 milionów egzemplarzy” – powiedział Innocenzo Cipolletta, prezes Włoskiego Stowarzyszenia Wydawców (AIE), podczas konferencji w Wenecji 30 stycznia.

Jak wskazał, najbardziej dotknięci tym spadkiem są niezależni wydawcy i niezależne księgarnie, którzy odnotowali znaczny spadek sprzedaży w 2025 roku.

Spadki sprzedaży we Włoszech nie są niczym niezwykłym, jeżeli przyjrzymy się raportom za ubiegły rok opartym na danych NielsenIQ BookData z innych krajów europejskich. W wielu krajach komentuje się to w ten sposób: czytelnicy kupują mniej książek, ale droższych.

Także w Polsce spadki są zauważalne i mają podobną skalę jak w całej Europie. Więcej na temat podsumowania polskiego rynku książki NielsenIQ BookData już w kolejnym numerze „Biblioteki Analiz”.

Włochy

W 2025 roku sprzedaż publikacji drukowanych we Włoszech spadła o 3 proc. w porównaniu do 2024 roku, który z kolei charakteryzował się spadkiem o 1,5 proc. w stosunku do 2023 roku. Zakupiono o 3 mln egzemplarzy mniej niż w 2024 roku, czyli 99,5 mln[1]. Utrzymujący się spadek sprzedaży wskazuje na niepokojącą tendencję.

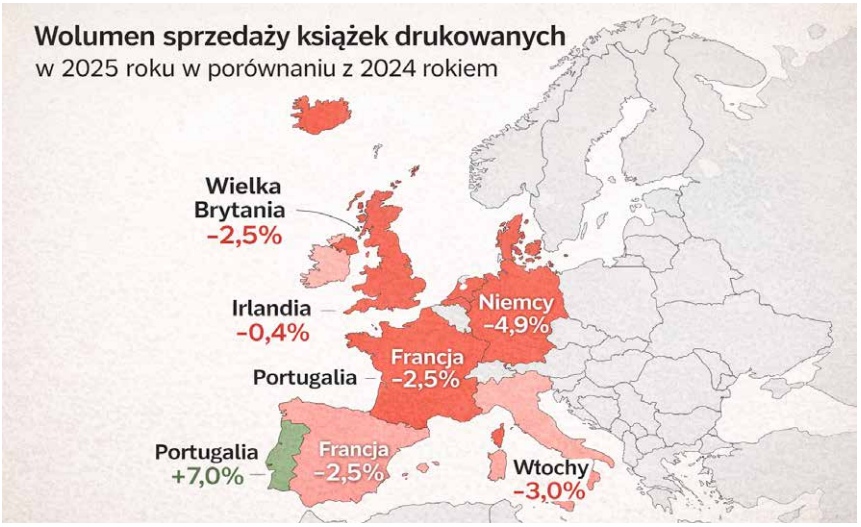
Jeśli chodzi o poszczególne kategorie, wzrosty sprzedaży odnotowano w beletrystyce zagranicznej (2 proc.) i literaturze dla dzieci i młodzieży (2,1 proc.). Największy spadek notuje „specjalistyczna literatura faktu” (-11,2 proc.).

Czytelnicy wydali o 33 mln euro mniej na książki niż w roku poprzednim (spadek o 2,1 proc.). Wartość włoskiego rynku książek papierowych wyniosła 1,48 mln euro.

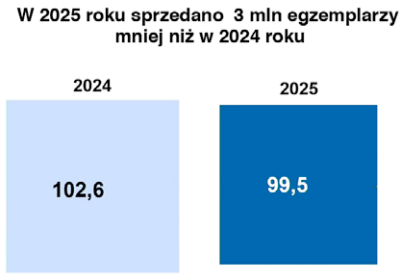
E-booki i audiobooki częściowo ratują sytuację. Sprzedaż e-booków wzrosła o 2,4 proc., a audiobooków – o 13,3 proc.

Po uwzględnieniu wartości sprzedaży formatów cyfrowych włoski rynek książki osiągnął łączną wartość 1,6 mln euro, co oznacza spadek o 1,6 proc. w ujęciu rok do roku.

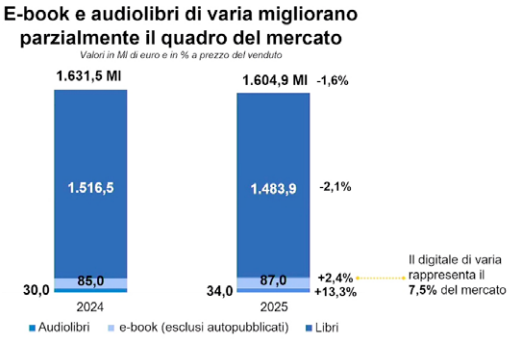
[1] NielsenIQ BookData Panel Market Libri Italia



Wolumen sprzedaży książek drukowanych w 2025 roku w porównaniu z rokiem 2024



Źródło: NielsenIQ BookData Panel Market Libri Italia



Źródło: NielsenIQ BookData Panel Market Libri Italia

Spadła sprzedaż nowych wydań – w 2025 roku sprzedano 31,3 mln egzemplarzy nowości, podczas gdy rok wcześniej 32,6 mln (spadek o 3,7 proc.).

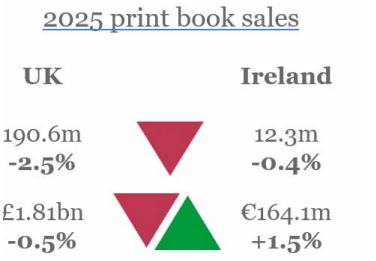
Odnotowano również spadek sprzedaży w księgarniach niezależnych – o 8,5 proc. (do 13,8 mln, czyli o 1,3 mln mniej w 2025 roku w porównaniu z rokiem 2024).

Jak widać, włoscy wydawcy mają bardzo dobrze zbadany rynek książki.

Wielka Brytania i Irlandia

Rynki książek w Wielkiej Brytanii i Irlandii podążyły w 2025 roku w różnych kierunkach. Podczas gdy wydatki na papierowe książki w porównaniu z 2024 rokiem wzrosły w Irlandii o 1,5 proc. (do 164 mln funtów), w Wielkiej Brytanii spadły o 0,5 proc. (do 1,81 mld funtów), przy spadku sprzedaży wolumenowej w obu

krajach (odpowiednio o 0,4 proc. – do 12,3 mln egz. i 2,5 proc. – do 190,6 mln książek), wynika z podsumowania Nielsena[2].



źródło NielsenIQ BookData

Wolumen sprzedaży książek drukowanych w 2025 roku porównaniu z 2024 rokiem

Wielka Brytania	-2,5%
Niemcy	-4,9%
Francja	-2,5%
Irlandia	-0,4%
Portugalia	7,0%
Holandia	-3,0%
Włochy	-3,0%
Hiszpania	0,2%

Literatura dla dorosłych odnotowała największy wzrost w Wielkiej Brytanii (wzrost o 5 proc. pod względem wartości i 0,2 proc. pod względem wolumenu), podczas gdy w Irlandii to literatura faktu osiągnęła najlepsze wyniki (wzrost o 4 proc. pod względem wartości i 0,3 proc. pod względem wolumenu).

Z kolei literatura faktu w Wielkiej Brytanii odnotowała spadek (-3,6 proc. pod względem wartości i -6 proc. pod względem wolumenu), podobnie jak literatura piękna w Irlandii (-0,2 proc., -2 proc.).

Segment dziecięcy i młodzieżowy miał umiarkowane wyniki w obu krajach, ale po wyłączeniu podręczników szkolnych Irlandia zanotowała tu najlepszy rezultat (wzrost o 4 proc. pod względem wartości i 3 proc. pod względem wolumenu).

Listy bestsellerów wyraźnie różniły się między krajami. W UK dominowała beletrystyka („The Impossible Fortune" Richarda Osmana), w Irlandii literatura faktu („The Let Them Theory" Mela i Sawyera Robbinsa), a tylko trzy tytuły powtarzały się w obu top 10. Również struktura list była inna: brytyjskie zestawienie było bardziej w kierunku beletrystyki, a irlandzkie – zdominowane przez non-fiction.

Jeśli chodzi o autorów, podobieństw było więcej, zwłaszcza w literaturze dziecięcej i młodzieżowej – sześciu autorów znalazło się w top 10 obu rynków (Julia Donaldson, Dav Pilkey, Jeff Kinney, Jamie Smart, Freida McFadden i Sarah J. Maas). Największe różnice ponownie dotyczyły literatury faktu, gdzie wspólnych nazwisk było niewiele.

Oba kraje odnotowały rekordy w science fiction i fantasy, horrorze, westernach oraz komiksach (manga i superbohaterowie). Kryminał i thriller osiągnęły szczególnie dobre wyniki w Irlandii. Z kolei niektóre gatunki, jak antologie opowiadań, wypadły słabiej w obu krajach.

Według danych NielsenIQ BookScan's Total Consumer Market (TCM), w ciągu 52 tygodni, do 27 grudnia, w Wielkiej Brytanii wydano o 8,8 mln funtów mniej na książki w porównaniu z analogicznym okresem w 2024 roku, a liczba sprzedanych egzemplarzy spadła o 4,8 mln.

Jak czytamy w „The Bookseller", dane te wskazują na kontynuację długotrwałego trendu wzrostu średniej ceny sprzedaży: w 2025 roku średnia cena sprzedaży wyniosła 9,52 funta w 2025 roku, co oznacza, że średni koszt książki był o prawie 20 pensów wyższy niż w 2024 roku. Średnia cena książki wzrosła do 9,52 funtów.

„The Bookseller" wskazuje też na najważniejsze trendy czytelnicze: dominacja serii i dobrze już znanych bohaterów, największe hity sprzedażowe są w takich gatunkach jak kryminały, fantasy, romantasy i Young Adult. Biografie i poradniki rozwijają się dużo słabiej. BookTok nadal napędza sprzedaż.

Wśród autorów numer 1 to Julia Donaldson (autorka dziecięca), na listach bestsellerów rządzi też królowa thrillerów psychologicznych Freida McFadden. Inni bardzo mocni twórcy: Richard Osman, Sarah J. Maas, Rebecca Yarros, Suzanne Collins i Jeff Kinney

Jeśli chodzi o sprzedaż wersji elektronicznych, brytyjscy wydawcy nie dysponują pełnymi danymi sprzedażowymi. Bazują na raportach badań konsumenckich (czyli co czytelnicy deklarują, że kupili) i fragmentarycznych zestawieniach rynkowych. Powód jest prosty: Amazon, który odpowiada za około 90 proc. sprzedaży e-booków w Wielkiej Brytanii, nie udostępnia danych. To samo dotyczy audiobooków i innych firm technologicznych.

Trendy sprzedaży e-booków (na podstawie dostępnych danych wydawców): sprzedaż cyfrowa rośnie wolniej niż kiedyś, rynek ustabilizował się po boomie pandemicznym, część czytelników wraca do papieru.

Niemcy

Wartość sprzedaż książek w głównych kanałach dystrybucji spadła o 2,9 proc. w porównaniu z 2024 rokiem – wynika z branżowego monitora „BUCH" Börsenverein des Deutschen Buchhandels (Niemieckiego Stowarzyszenia Wydawców i Księgarzy) na podstawie danych z panelu Media Control. Wolumen sprzedaży spadł o 4,9 proc.

Sprzedaż książek nie dorównała wynikom z dwóch poprzednich lat (2024: +1,8 proc., 2023: +2,8 proc.).

Sprzedaż w samych księgarniach stacjonarnych była w 2025 roku o 3 proc. niższa niż w roku poprzednim.

„Rynek książki stoi obecnie przed tymi samymi wyzwaniami, co cały sektor handlu detalicznego. (...) Wysoka presja kosztów i ogromne obciążenia biurokratyczne stanowią dodatkowe przeszkody dla sprzedawców detalicznych, wydawców i logistyki. Promyk nadziei daje nieustanne zainteresowanie czytaniem wśród młodzieży oraz wzrost sprzedaż literatury pięknej wśród dorosłych" – skomentował wyniki Sebastian Guggolz, przewodniczący Niemieckiego Stowarzyszenia Wydawców i Księgarzy.

Pomimo ogólnego spadku sprzedaży, sprzedaż literatury pięknej wzrosła o 1,3 proc. w porównaniu z rokiem 2024. Pozostałe kategorie nie osiągnęły wyników z poprzedniego roku. Sprzedaż książek dla dzieci i młodzieży odnotowała spadek o 2,5 proc., podczas gdy sprzedaż książek non-fiction spadła o 4,7 proc., a poradników – o 7 proc.

Według Media Control, najlepiej sprzedającą się książką w 2025 roku był „Der Nachbar" („Sąsiad") Sebastiana Fitzka. Na drugim miejscu plasuje się „Asterix 41: Asterix in Lusitanien" Fabcaro i Didiera Conrada, a na trzecim – „Tajemnica tajemnic" Dana Browna.

Francja

Francuscy wydawcy odnotowali spadek sprzedaży książek papierowych o 2,5 proc. w 2025 roku w stosunku do poprzedniego roku, wynika z raportu NielsenIQ BookData.

[2] Na podstawie danych BookScan UK Total Consumer Market (TCM) i Irish Consumer Market (ICM), 27 grudnia 2025.

Według danych rynek książek we Francji (w wersji drukowanej i cyfrowej) spadł w 2025 roku o 1 proc. pod względem wartości (4,4 mld euro).

W 2025 roku sprzedano 307 mln egzemplarzy nowych książek w formie papierowej o wartości 3,9 mld euro (-1,5 proc. w stosunku do 2024 roku).

Według danych Observatoire de la librairie (francuska platforma cyfrowa stworzona przez i dla niezależnych księgarzy, zarządzana przez Syndicat de la librairie française, reprezentująca 470 niezależnych księgarni odpowiadających za połowę sprzedaży w kanałach niezależnych), w 2025 roku obroty księgarni odnotowały niewielki wzrost o 0,6 proc. w porównaniu z 2024 rokiem. Z drugiej strony, sprzedaż w ujęciu ilościowym spadła średnio o 0,5 proc. To podwyżki cen stosowane przez wydawców (średnio +1,1 proc. w 2025 r. i +2,2 proc. w przypadku książek w formacie kieszonkowym) pozwalają księgarniom utrzymać się na plusie.

Wyraźne były również różnice geograficzne: księgarnie w miastach poniżej 10 tys. mieszkańców odnotowały wzrost o 1,3 proc., podczas gdy sklepy w okolicy Paryża odnotowały wzrost o 2,6 proc. Średniej wielkości miasta (50 tys.-200 tys. mieszkańców) odnotowały spadek o 1,8 proc.

Najmniejsze księgarnie – te, których roczna sprzedaż książek nie przekracza 300 tys. euro – odnotowały spadek o 3,3 proc. w przypadku książek i 2,5 proc. ogółem. Jedna czwarta tych sklepów odnotowała spadki przekraczające 10 proc. „Należy monitorować kruchość tych księgarni i ich ograniczoną swobodę działania" – ostrzega organizacja księgarska.

Sprzedaż instytucjonalna zapewniła kluczowe wsparcie, wzrastając o 5,1 proc. w przypadku książek i 4,9 proc. ogółem, napędzana 26-procentowym wzrostem sprzedaży podręczników związanym z nowymi wymaganiami programowymi.

Sprzedaż beletrystyki na rynku francuskim wzrosła o 3,2 proc. w ciągu roku. Komiksy i mangi są w gorszej sytuacji. Ten segment, który przez długi czas był filarem francuskiego rynku książek, po latach silnego wzrostu kontynuuje spadek rozpoczęty w 2023 roku. Odnotowuje on spadki odpowiednio o 3,1 proc. i 11,6 proc. pod względem wolumenu.

W 2024 roku 10 najlepiej sprzedających się książek stanowiło 4,07 mln sprzedanych egzemplarzy, podczas gdy w 2025 roku ten sam ranking wzrósł do 8,80 mln sprzedanych egzemplarzy, z czego 5,93 mln przypisuje się samym sześciu tytułom Freidy McFadden.

W pierwszej dziesiątce bestsellerów dominowały tytuły właśnie Freidy McFadden, kryminały, powieści współczesne oraz eseje polityczne skrajnej prawicy.

Książka „Le Journal d'un prisonnier" autorstwa Nicolasa Sarkozy'ego sprzedała się w 180 tys. egzemplarzy w ciągu trzech tygodni przed Bożym Narodzeniem.

Jak podkreślono, literatura piękna jest reprezentowana w pierwszej dziesiątce jedynie przez zwycięzcę Prix Goncourt 2025, „La Maison vide" autorstwa Laurenta Mauvigniera, sprzedano 495 tys. egzemplarzy powieści.

Austria

Austriacki rynek książki w 2025 roku pozostał stabilny – na poziomie +0,1 proc., ale odnotowano spadek o -1,4 proc. w handlu stacjonarnym. Wartość sprzedaży spadła o -2,3 proc., a w handlu detalicznym stacjonarnym nawet o -3,9 proc.

„Rosnące koszty przy jednoczesnej powściągliwości konsumentów wywierają znaczną presję na handel i wydawnictwa. Aby zabezpieczyć istniejące struktury rynku książek, potrzebne jest teraz ukierunkowane wsparcie. Domagamy się obniżenia podatku VAT na książki, co byłoby skutecznym krokiem w kierunku trwałego wzmocnienia branży. Książki są podstawowym pożywieniem dla umysłu. Fakt, że dla wielu ludzi książki pozostają nieodzownym elementem codziennego życia, napawa nas optymizmem pomimo trudnych warunków ramowych" – skomentował Benedikt Föger, przewodniczący Federacji Austriackiego Handlu Książką (Hauptverbandes des Österreichischen Buchhandels).

Średnia cena książki wzrosła o +2,5 proc. w porównaniu z 2024 rokiem i wyniosła 16,67 euro. Podobnie jak w poprzednich latach, wzrost cen pozostał poniżej stopy inflacji.

W 2025 roku najlepiej wypadła sprzedaż beletrystyki, która odnotowała wzrost obrotów o +3,1 proc. Pozytywnie rozwinęła się również sprzedaż książek dla dzieci i młodzieży, która wzrosła o +2,6 proc. Wzrost odnotowała również kategoria literatury faktu – o +2,6 proc.

Natomiast wyraźny spadek odnotowano w dziedzinach nauk społecznych, prawa i ekonomii (-10 proc.). Również w naukach przyrodniczych utrzymała się tendencja spadkowa z ostatnich lat (-4,6 proc.). Dalszy spadek obrotów odnotowano w kategoriach nauk humanistycznych, sztuki i muzyki (-3,3 proc.), poradników (-6 proc.) oraz turystyce (-4,6 proc.).

Portugalia

Według danych z GfK i Portugalskiego Stowarzyszenia Wydawców i Księgarzy (Associação Portuguesa de Editores e Livreiros, APEL), portugalski rynek książek wzrósł o 7,6 proc. – jeśli chodzi o sprzedaż egzemplarzową i 6,9 proc. – jeśli chodzi o wartość sprzedaży, osiągając 217,5 mln euro ze sprzedaży 14,8 mln książek[3]. Znaczna część wzrostu była spowodowana wyjątkową popularnością kolorowanek, co skłoniło prezesa APEL Miguela Pauseiro do ostrzeżenia przed błędnymi trendami konsumpcji. **(WIRE)**

[3] Dane opierają się na panelu konsumenckim GfK, który obejmuje około 85 proc. rynku portugalskiego

BANK RECENZJI KSIĄŻEK NA www.rynek-ksiazki.pl/recenzje

Branża książkowa wobec sztucznej inteligencji

Konferencja w Wenecji

Fundacja Umberto i Elisabetty Mauri przy wsparciu Messaggerie Italiane i Messaggerie Libri, we współpracy z Włoskim Stowarzyszeniem Wydawców, Włoskim Stowarzyszeniem Księgarzy oraz włoskim Centrum Promocji Książki i Czytania, co roku organizuje branżową konferencję z udziałem przedstawicieli branży książkowej. Hasłem przewodnim tegorocznego wydarzenia była „Inteligencja książek". Konferencja odbyła się w piątek 30 stycznia.



Podczas spotkania omówiono sytuację gospodarczą Włoch i aktualną sytuację włoskiego rynku książki, który w 2025 roku odnotował spadki sprzedaży (więcej na stronie 16).

W panelu „Międzynarodowe księgarnie: charakterystyczne elementy w relacjach z klientami" udział wzięli: Javier Arrevola, dyrektor generalny Casa del Libro (Hiszpania); Michael Busch, dyrektor generalny Thalia (Austria, Niemcy, Szwajcaria); Alessandra Carra, dyrektor generalna Gruppo Feltrinelli (Włochy) oraz James Daunt, dyrektor zarządzający Waterstones (Wielka Brytania) i dyrektor generalny Barnes & Noble (Stany Zjednoczone).

W centrum dyskusji znalazła się kwestia kluczowa zarówno dla sprzedaży książek, jak i dla wydawnictw – zrozumienie klientów i zapewnienie im produktów i usług na wysokim poziomie, a także dotarcie do nich tam, gdzie się znajdują.

Jak podkreślano, BookTok przyciąga nowe pokolenie czytelników do stacjonarnych księgarń po papierowe egzemplarze książek, co wpływa zarówno na asortyment, jaki powinny oferować księgarnie, jak i układ samych sklepów, który powinien odpowiadać oczekiwaniom czytelników.

W Hiszpanii wielu klientów coraz mniej chętnie korzysta z Amazona i woli wspierać lokalne księgarnie. Dlatego księgarze starają się, by ich księgarnie nie były tylko miejscem zakupów, ale też przestrzenią, w której czytelnicy chętnie spędzają czas.

W sieci księgarń Thalia tworzone są specjalne miejsca, do którego influencerzy mogą przychodzić, aby nagrywać materiały do social mediów, co może jeszcze bardziej zaangażować fanów. Michael Busch przyznał również, że niektórzy klienci narzekają na ceny książek, więc Thalia oferuje książki używane, aby zapewnić klientom tańszą opcję.

James Daunt – brytyjski księgarz i menedżer rynku książki, dyrektor sieci Waterstones i Barnes & Noble, znany z ratowania dużych sieci księgarskich, wskazał, że jednym ze sposobów, dzięki którym księgarze mogą odnieść sukces niezależnie od zewnętrznych wyzwań, jest po prostu bycie dobrym księgarzem.



Niezwykle ważnym punktem rozmowy była wiedza rynkowa, którą księgarnie otrzymują codziennie od swoich klientów, oraz sposób przekazywania jej wydawcom, tak aby obie strony odniosły korzyści.

Niezwykle interesująca była dyskusja pt. „Sztuczna inteligencja a inteligencja wydawnicza" z udziałem:

– Jamesa Daunta, dyrektora sieci Waterstones oraz Barnes & Noble;

– Soni Dragi, prezeski Grupy Wydawniczej Sonia Draga i Federacji Europejskich Wydawców;

– Briana Murraya, prezesa HarperCollins Publishers;

– Davida Shelleya, dyrektora generalnego Hachette Book Group i Hachette UK;

– Stefano Mauri, prezesa Messaggerie Italiane, dyrektora Il Gruppo editoriale Mauri Spagnol;

Moderatorką panelu była Erin L. Cox z Publishing Perspectives.

Wydawcy i organizacje branżowe coraz częściej mierzą się z konkretnymi skutkami działania narzędzi generatywnych: od automatycznego pisania tekstów po trenowanie modeli na istniejących publikacjach. Dyskusja toczyła się już nie wokół pytania „czy" AI zmieni rynek?, ale „na jakich zasa-

dach" to zrobi i kto na tej zmianie skorzysta?

Najważniejszym punktem spornym pozostaje wykorzystanie książek jako danych treningowych. Firmy technologiczne potrzebują ogromnych zbiorów tekstów, aby rozwijać modele językowe. Z perspektywy branży wydawniczej oznacza to wykorzystywanie dorobku autorów – często bez ich wiedzy i wynagrodzenia.

Wydawcy są zgodni: przyszłość sektora zależy od utrzymania skutecznej ochrony praw autorskich. Bez niej model ekonomiczny publikowania książek przestaje działać.

Najczęściej powtarzane postulaty to: wynagrodzenie za wykorzystywanie utworów do trenowania AI, transparentność danych treningowych, możliwość wyrażenia zgody lub sprzeciwu przez autora, jasne zasady odpowiedzialności za treści generowane przez systemy.

Firmy technologiczne traktują trenowanie modeli jako przetwarzanie informacji, natomiast wydawcy jako kopiowanie utworów. To rozróżnienie decyduje o miliardach euro przyszłych przychodów.

Jak mówił Brian Murray, w Stanach Zjednoczonych rozwiązania wypracowują głównie sądy i rynek poprzez procesy oraz umowy licencyjne.

Tymczasem w Unii Europejskiej wydawcy postulują o regulacje i ochronę twórców, choć przepisy wciąż są nieprecyzyjne i trudne do egzekwowania.

– Większość europejskich wydawców to małe firmy, my jesteśmy zbyt mali, aby walczyć z dużymi firmami technologicznymi. Powinniśmy więc wyjść z pewnymi inicjatywami, połączyć siły wielu wydawców z różnych krajów i spróbować pozwać duże firmy technologiczne w ramach wspólnej sprawy międzynarodowej – wskazywała Sonia Draga.

Coraz częściej pojawia się przekonanie, że branża nie może czekać na prawo. Jeżeli nie stworzy własnych modeli współpracy, zrobią to platformy technologiczne – na swoich warunkach.

– Oczywiście, są sprawy toczące się w sądach. Uważam, że przemysł muzyczny bardzo skutecznie działa w tym zakresie, edukując społeczeństwo na temat znaczenia praw autorskich i ich zastosowania w sztucznej inteligencji. Myślę więc, że te dwie rzeczy muszą iść w parze – skomentował David Shelley.

Jednocześnie sektor coraz intensywniej korzysta z technologii. AI znajduje zastosowanie m.in. w: analizie trendów czytelniczych, marketingu i przygotowaniu materiałów promocyjnych, pracy redakcyjnej i korekcie, tłumaczeniach pomocniczych oraz obsłudze klienta w księgarniach internetowych.

Nie oznacza to jednak pełnej akceptacji użycia narzędzi AI. Wydawcy wyraźnie rozróżniają narzędzie wspomagające pracę człowieka od systemu zastępującego twórcę.

– Nie wyobrażam sobie świata, w którym wszyscy używają sztucznej inteligencji z wyjątkiem wydawców. Myślę, że wydawcy będą musieli używać jej w profesjonalny sposób, z dużą wrażliwością – mówił Stefano Mauri.

Jak wskazywano, w wielu badaniach odbiorcy deklarują, że chcą wiedzieć, czy tekst powstał przy udziale AI. Coraz częściej mówi się więc o oznaczeniach publikacji – nie tyle jako ostrzeżeniu, ile informacji dla czytelnika.

Możliwy jest podział rynku na dwa segmenty: treści masowe, szybkie i tanie, generowane automatycznie oraz twórczość autorska, droższa i traktowana jako produkt premium.

Paradoksalnie więc AI może zwiększyć wartość literatury tworzonej przez ludzi – pod warunkiem jasnego oznaczenia jej pochodzenia.

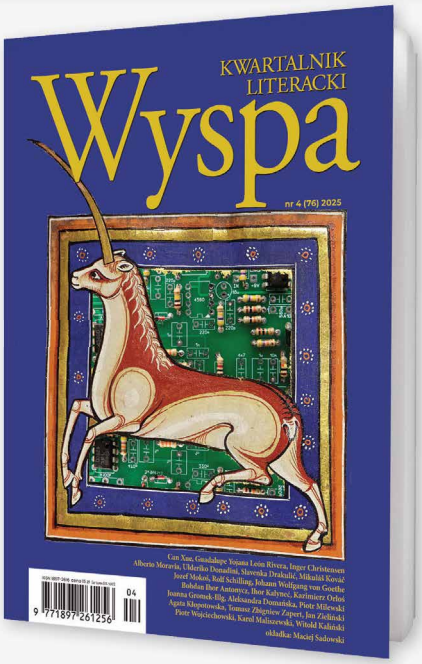
Najbliższe lata zdecydują, czy powstanie model współpracy z firmami technologicznymi, czy też rynek zostanie zdominowany przez platformy. Stawką nie jest wyłącznie sprzedaż książek, lecz definicja twórczości w epoce algorytmów.

Dla wydawców oznacza to konieczność jednoczesnego działania na trzech frontach: legislacyjnym, biznesowym i komunikacyjnym. Bo choć technologia zmienia sposób powstawania tekstu, to nadal czytelnik decyduje, czy warto go przeczytać.

Daunt zauważył, że sztuczna inteligencja nie odgrywa dużej roli w branży księgarskiej (z wyjątkiem usprawnienia niektórych procesów), ale interakcja z klientami może być okazją do edukowania czytelników i poszerzania ich perspektywy zarówno w zakresie regulacji, jak i możliwości związanych ze sztuczną inteligencją.

Mauri zakończył dyskusję stwierdzeniem, że jedynym sposobem, w jaki wydawcy mogą chronić swoje interesy i interesy autorów, jest współpraca ponad granicami.**(ET, PUBLISHING PERSPECTIVES)**





Kwartalnik Literacki Wyspa stawia sobie za cel przedstawianie najciekawszych zjawisk w polskiej i zagranicznej literaturze współczesnej.

Prezentujemy różne gatunki literackie i różne style; publikujemy teksty prozatorskie i poetyckie, felietony, eseje krytyczne, wywiady z autorami, pogłębione recenzje nowości wydawniczych. Stałe działy pisma to:

- Nowe nazwiska, gdzie publikowani są autorzy przed debiutem książkowym
- Galeria „na Wyspie" – dział poświęcony autorowi grafik, które ilustrują każdy numer
- Felietony, gdzie tematy literackie wybrzmiewają obok dyskusji wokół problemów społecznych
- Recenzje książek
- Kronika informująca o najważniejszych wydarzeniach w świecie literackim
- Kronika regionalna poświęcona w całości lokalnym środowiskom twórczym i wydarzeniom „na prowincji"

Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego

Dofinansowano ze środków
Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego
pochodzących z Funduszu Promocji Kultury

www.kwartalnikwyspa.pl

PRENUMERATA: kwartalnikwyspa.pl/prenumerata

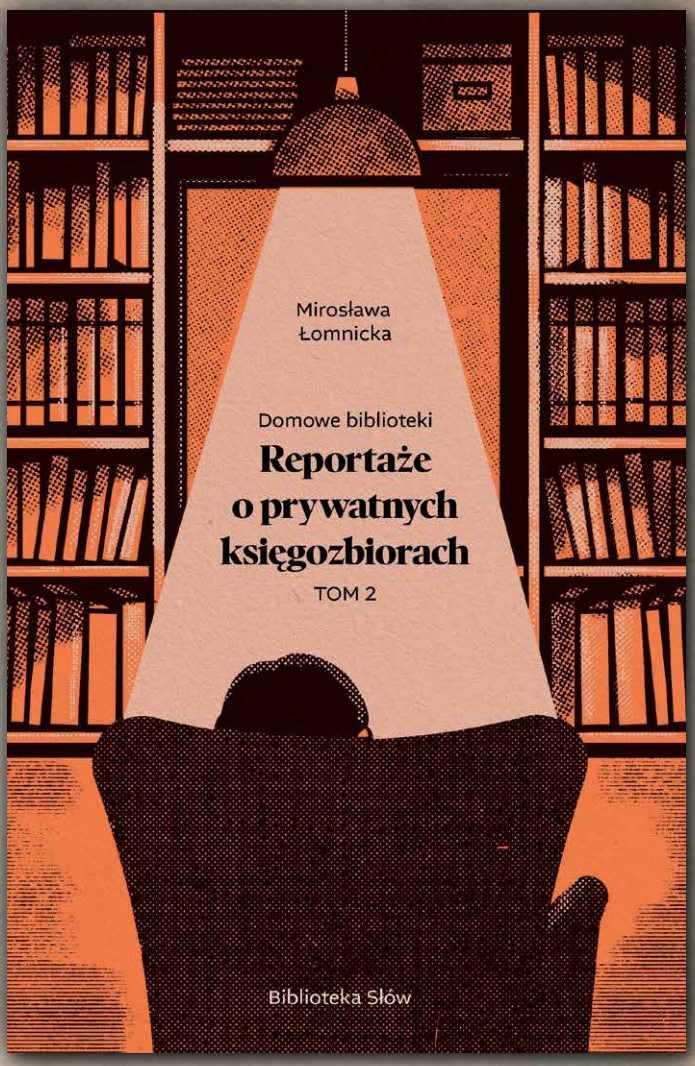
swiatksiazki.pl

książki | e-booki | muzyka | filmy | multimedia | zabawki

nowości i zapowiedzi | promocje, wyprzedaże, rabaty | szybka i tania wysyłka | bezpłatny odbiór w księgarniach

www.swiatksiazki.pl

nowość
Biblioteki Słów



Po znakomitym przyjęciu pierwszej części „Domowych bibliotek", zarówno ze strony czytelników, jak i krytyków, postanowiliśmy przygotować kontynuację. Okazało się, że temat prywatnych księgozbiorów i ich właścicieli poruszył wrażliwą strunę – czytelnicy chcieli zajrzeć do kolejnych domów, poznać nowe historie, zobaczyć, jak książki kształtują ludzkie losy. Zapraszamy zatem ponownie do tej niezwykłej podróży po światach zamkniętych między okładkami – pełnych pasji, refleksji i piękna codziennego obcowania z literaturą.

Nie ma dwóch takich samych domowych bibliotek, bo nie ma dwóch takich samych dróg życia. Książki, które gromadzimy, wybieramy i zachowujemy, są jak odciski palców – zdradzają nasze pasje i przemiany. Każda biblioteka odsłania inną osobowość, inne wrażliwości.

To książka o miłości do literatury, o potrzebie myślenia i o tym, że dobra biblioteka – nawet ta najmniejsza – potrafi ocalić w nas człowieka.

Książka dostępna też jako e-book.

Biblioteka SŁÓW

Biblioteka-slow.pl
Facebook.com/wydawnictwobibliotekaslow